



W prezydium V Sprawozdawczo-Wyborczej Konferencji KMIP PZPR (od lewej): sekretarz KMIP tow. Kazimierz Walewski, sekretarz KW tow. Zdzisław Kanarek, przewodzący obradom, członek KW PZPR, tow. Barbara Polak i I sekretarz KMIP tow. Alojzy Malicki.

Fot. J. Piątkowski

Studencki parlament zakończył obrady

WARSZAWA (PAP)

W stolicy zakończył wczoraj obrady VII Kongres ZSP. 253 delegatów, reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie kraju, w toku 3-dniowej debaty toczącej się na sesjach plenarnych oraz w 12 komisjach problemowych opracowywało nowy program działalności zrzeszenia na najbliższe lata.

Na przedpołudniowe obrady plenarne przybyli: minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Zenon Wróblewski i sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski.

W toku 3-dniowej dyskusji plenarnej przedstawiony został przez delegatów — szeroki wachlarz problemów nurtujących środowisko akademickie. Problemy te znalazły odzwierciedlenie w uchwałach kongresowych i staną się programem działalności zrzeszenia na najbliższe lata.

Kongres zakończył się wyborem nowych władz naczelnych ZSP.

WIADOMOŚCI

dotyczące sytuacji w BERLINIE ZACHODNIM w związku z prowokacyjną decyzją rządu bońskiego przeprowadzenia wyborów prezydenta NRF w tym mieście publikujemy na str. 2.

Izraelskie nocne naloty na Jordanie

„Plan Alona” zmierza do utrwalenia grabieży

Nowy sukces partyzantów arabskich

NOWY JORK, PARYŻ, KAIR (PAP) Opublikowany na łamach amerykańskiego tygodnika „TIME” tzw. „Plan Alona” stał się przedmiotem licznych komentarzy w prasie światowej.

Papież nie przyjmie Gao Ky na audiencji

• RZYM (PAP)

Jak informuje „Corriere della Sera”, papież Paweł VII odmówił przyjęcia na prywatnej audiencji wiceprezydenta Wietnamu Południowego Nguye Cao Ky. Według źródeł watykańskich, Paweł VII podjął taką decyzję, ponieważ „spotkanie to nie byłoby zgodne z pragnieniami Watykanu, zmierzającymi do odegrania roli czynnika, ułatwiającego przywrócenie pokoju w Wietnamie”.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XVII Czwartek, 13 lutego 1969 r. Nr 33 (5081)

Z frontu zmagania z gripą

(Lit. wł.)

Wczoraj zasięgnęliśmy zno wu informacji na temat walki z gripą u autorytatywnego źródła — w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Słupsku. Jak wiadomo, gripa bardzo mocno zaatakowała miasta Koszalin i Słupsk — ogłoszono w ich obszarach stan epidemiczny. Nie dziwnego skoro tylko 11 lutego zanotowano w samym Koszalinie ok. 1,5 tys. nowych zachorowań.

Meldunki z dnia wczorajszego były już nieco bardziej pocieszające. Obserwowano w Koszalinie i Słupsku jakby tendencję malejącą — chociaż zachorowań było nadal dość dużo.

Natomiast pewne nasilenie ataku grypy zarejestrowano w Wałcu i Szczecinku. O ile do 10 lutego w Wałcu gripa położyła do łóżka łącznie ok. 5,5 tysiąca osób, to tylko jednego dnia — 11 lutego było ponad 500 nowych zachorowań. Podobnie te proporcje

V Konferencja Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie

*(INF. WL.) W CZORAJ rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w powiatowych organizacjach partyjnych. Zapoczątkowała ją V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie.

W obradach konferencji uczestniczyło 199 delegatów reprezentujących ponad 10-tysięczną rzeszę członków i kandydatów miejskiej i powiatowej organizacji partyjnej. W pracach konferencji brał udział sekretarz KW PZPR, tow. Zdzisław Kanarek oraz członek egzekutywy KW komendant wojewódzki MO, tow. Jan Pieterwas.

Delegaci otrzymali wcześniej sprawozdanie ustępujących władz partyjnych. Uzupełnieniem tego sprawozdania był referat wygłoszony przez I sekretarza KMIP tow. Alojzego Malickiego, w którym uwytkowane zostały główne kierunki pracy partyjnej w najbliższym okresie, zwłaszcza sprawy zwiększenia odpowiedzialności członków partii za powierzone im stanowiska i prace, sprawy inwestycyjne rozwijającego się miasta, problemy pełnego wykorzystania

dział sekretarza KW PZPR, tow. Zdzisław Kanarek oraz członek egzekutywy KW komendant wojewódzki MO, tow. Jan Pieterwas. Delegaci otrzymali wcześniej sprawozdanie ustępujących władz partyjnych. Uzupełnieniem tego sprawozdania był referat wygłoszony przez I sekretarza KMIP tow. Alojzego Malickiego, w którym uwytkowane zostały główne kierunki pracy partyjnej w najbliższym okresie, zwłaszcza sprawy zwiększenia odpowiedzialności członków partii za powierzone im stanowiska i prace, sprawy inwestycyjne rozwijającego się miasta, problemy pełnego wykorzystania

(Dokończenie na str. 2)

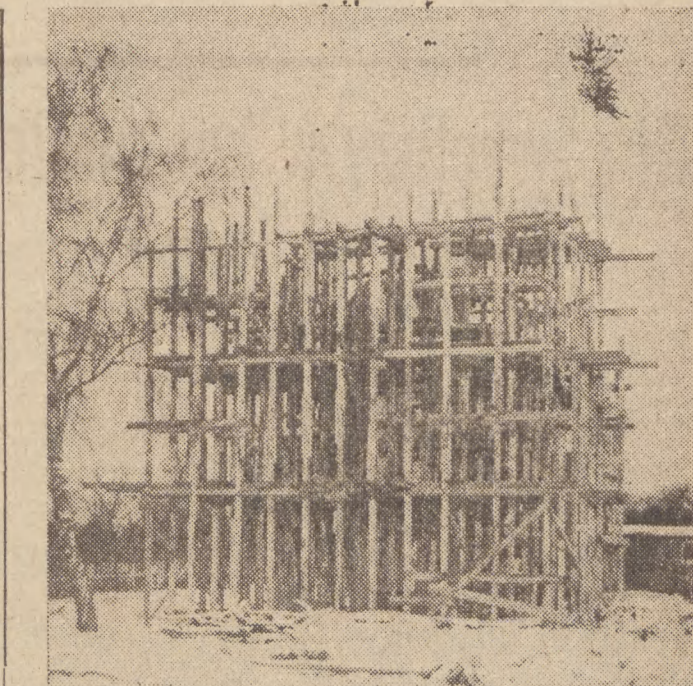
Odpowiedź prez. Nixona na depesze przywódców ZSRR

MOSKWA (PAP)

Prezydent USA Richard Nixon przesłał do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosyginą odpowiedź na ich depesze wystosowaną z związku z jego wyborem na stanowisko prezydenta.

Dziękując za gratulacje Richard Nixon stwierdza w odpowiedzi: „Oba nasze kraje ponoszą szczególną odpowiedzialność za to, aby wraz z wszystkimi krajami podejmować wysiłki w celu zapewnienia całej ludzkości prawdziwego i trwałego pokoju. Mój rząd zobowiązał się uroczyście dążyć do realizacji tego zadania z całą energią i mocą”.

Prezydent Nixon stwierdza, że podejmując wysiłki dla zapewnienia pokoju przywódcy obu państw powinni postano-



15 lutego br. opadną te rusz gajach w „owiecie szczecińskim, w lutym 1945 roku, popełnił hitlerowcy palą. żywcem wziętych do niewoli 35 żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej. (tk)

przypominać będzie ten płomień zbrodni jaką tu, w. Pod gajach w „owiecie szczecińskim, w lutym 1945 roku, popełnił hitlerowcy palą. żywcem wziętych do niewoli 35 żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej. (tk)

Fot. Józef Piątkowski

TELEGRAFICZNYM W SKRÓCIE

• NOWY JORK

Komitet ONZ do spraw dna morskiego zakończył dwudniową sesję. W skład nowych władz jako jeden z wiceprzewodniczących wszedł B. Tomorowicz (Polska). Przewodniczącym komitetu jest H. S. Amersinghe (Cejlon).

• BERLIN

Tygodnik polityczno-gospodarczy NRD — „HORIZONT” zamieszcza w najnowszym numerze recenzję książki WŁADYSLAWA GOMULKI „O problemie niemieckim”, wydanej w zeszłym roku przez „Książkę i Wiedzę”.

• BERLIN

Neohitlerowska partia NPD zamierza utworzyć specjalne bojówki, wzorowane na bojówkach faszystowskich, które będą „utrzymywać porządek” w Berlinie zachodnim podczas wyboru prezydenta NRF w tym mieście oraz podczas zjazdu neofaszystów zachodniobermberskich, który odbędą się 15 marca.

• DELHI

Na zaproszenie parlamentu Indii przybył z wizytą przyjaźni do Delhi przewodniczący Rady Związków Rady Najwyższej ZSRR — Iwan Spirydonow.

Porozumienie USA-Kuba

WASZYNGTON (PAP)

Jak poinformował we wtorek rzecznik departamentu stanu, USA i Kuba zawarły porozumienie, że pasażerowie samolotów uprowadzonych do Hawany będą wracali do USA na pokładzie tych samych aparatów. Dotychczas musieli oni oczekiwać w Hawanie na specjalny samolot, a uprowadzona maszyna wracała zabierając jedynie załogę.

Prognoza pogody

(Dokończenie na str. 2)

Świat tonie w śniegu

Jak przewiduje PIHM, 13 bm. będzie zachmurzenie duże, we wschodniej części kraju miejscami opady śniegu, a na zachodzie większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od minus 12 st. na wschodzie i w centrum do minus 5 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

• PARYŻ (PAP)

Prawie we wszystkich krajach europejskich panują mrozy. We FRANCJI temperatury poniżej zera notuje się prawie we wszystkich prowincjach. Śnieg spadł nawet na Korsyce. Ruch drogowy jest znacznie utrudniony z powodu gołolodzie.

W BELGII zamarznięty śnieg był przyczyną karambolu pięćdziesięciu samochodów na autostradzie Anvers — Liege. Podobna sytuacja jest na drogach w HOLANDII.

Śnieg pokrył całe NIEMCY ZACHODNIE. Na Zugspitze, najwyższym szczycie Alp Bawarskich, temperatura spadła do minus 25 stopni, co jest rekordem obecnej zimy. W Dolnej Saksonii siedem osób zginęło w samochodzie, uderzonym o przebieżnię kolejową podczas zamieci. Wóz dostał się pod dwa pociągi, które nadjechały jednocześnie z przeciwnych kierunków.

W W. BRYTANII mokry śnieg pada w większości rejonów. Zapowiedziano gwałtowne wichry, nadejdujące z Irlandii Północnej i Szkocji.

W Wietnamie Południowym wzmożone walki

W Paryżu — na razie bez perspektyw

PARYŻ (PAP)

Dzisiaj odbędzie się czwarte z kolei plenarne posiedzenie Paryskiej Konferencji w sprawie Wietnamu. Zdaniem obserwatorów politycznych w Paryżu, nie należy oczekiwać, aby posiedzenie to przyniosło jakikolwiek postęp w obradach konferencji. Wskazuje się, że prezydent Nixon na swoich dotychczasowych konferencjach prasowych nie powiedział nic nowego w sprawie Wietnamu. Jak oświadczył przed opuszczeniem Paryża specjalny doradca DRW — Le Duc Tho, który udał się do Hanoi, aby przeprowadzić konsultacje ze swoim rządem — „administracja prezydenta Nixona kontynuuje tę samą politykę

w sprawie Wietnamu, co administracja Johnsonowska”.

Jak dowiaduje się korespondent PAP w kołach zbliżonych do konferencji paryskiej w ubiegłym tygodniu odbyło się poufne spotkanie przedstawicieli delegacji DRW i USA. W czasie tego spotkania przedstawił wietnamski mial złożyć energiczny protest przeciwko kontynuowaniu przez Stany Zjednoczone agresywnej wojny w Wietnamie Południowym oraz przeciwko kontynuowaniu lotów szpiegowskich nad terytorium DRW i przeciwko bombardowaniu obszarów DRW przez samoloty USA oraz prosić delegata amerykańskiego o przekazanie tego protestu rządowi Stanów Zjednoczonych.



10 bm. w Nowym Orleanie wznowiony został proces przeciwko C. Shawowi, oskarżonemu o zabicie w 1963 roku na przyjęciu w Nowym Orleanie podstępnie rozmowę Oswald z Shawem, z której dowiedział się o spisku.

Na zdjęciu: Shaw (z lewej z podniesionym ramieniem) i Russo (z prawej) przybywają do gmachu sądu. (CAF — Unifax)

ROLNICTWO I WIEŚ

STALY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO”

na str. 5.

Kto zwycięży w konkursie wojewódzkim?

(Inf. wł.).
W tych dniach decydują się sprawy pierwszeństwa w do-
rocznie organizowanym w województwie pod auspicjami
Frontu Jedności Narodu konkursie na najpiękniejsze i naj-
gospodarniejsze miejscowości. W roku 1968 ogłoszono kon-
kurs tylko w trzech kategoriach (dla wsi nie będących sie-
dzibami GRN, dla wsi gromadzkich i dla całych gromad).
Miejscowości województwa uczestniczyły w ogólnopolskim
konkursie na „mistrza gospodarności”.

Do wojewódzkiego konkur-
su zgłosiło się ostatecznie 198
wiosek, 64 wsi gromadzkich i

Festiwal polskiej dramaturgii w ZSR

MOSKWA (PAP)

Jak informuje agencja
TASS, jesienią br. odbędzie
się w Związku Radzieckim
festiwal polskich sztuk teatral-
nych. W imprezie wezmą
udział teatry wszystkich repub-
lik. Najlepsze przedstawienia
zaprezentowane zostaną na-
stępnie w Moskwie.

Spotkanie Brandt-Carapkin

BONN (PAP)

Jak informuje agencja DPA,
federalny minister spraw za-
granicznych Willy Brandt spot-
kał się we wtorek z ambasado-
rem radzieckim w Bonn, Ca-
rapkinem.

DPA wyraża przypuszcze-
nie, że przedmiotem rozmowy
była sprawa podpisania przez
NRF układu o nierozprzestrze-
nianiu broni nuklearnej.

V Konferencja Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie

(Dokończenie ze str. 1)
mocy produkcyjnej rozwijają-
cego się w Koszalinie przemy-
słu i wykorzystania rezerw
tkwiących jeszcze w produk-
cji zbożowej i hodowlanej.

W dyskusji na konferencji
wystąpiło łącznie z przedsta-
wicielami bratnich stronnictw
politycznych 18 mówców.
Na zakończenie głos zabrał
tow. Zdzisław Kanarek, który
omówił niektóre specyficzne
dla organizacji koszalińskiej
problemy pracy partyjnej.

Zarówno miasto wojewódz-
kie rozwijające przemysł, u-
slugi i lepiej spełniające fun-
kcje swoje wobec wojewódz-
twa, jak i powiat intensyfi-
kujący szybko produkcję rolną
są na dobrej drodze rozwoju.
I za to należą się słowa uzna-
nia ogółowi członków partii i
działaczom, którzy w ten roz-
wój wnieśli wiele energii.

Ale teraz są do rozwiązania
jakościowo nowe zadania.
Wspólnym wysiłkiem wszyst-
kich zainteresowanych trzeba
w najbliższym czasie usprawni-
ć cały cykl inwestycyjny,
zadbać o wykorzystanie re-
zerw w rolnictwie i szybkie
wyzyskanie wszystkich mocy
zainstalowanych w przemyśle.
W warunkach szybko rozwija-
jącej się techniki nie wolno
ani na chwilę przestać myśleć
o unowocześnianiu produkcji.
W warunkach wzrostu pozio-
mu cywilizacyjnego nie wolno
zaniedbywać stałego rozwija-
nia wszelkiego rodzaju usług
potrzebnych mieszkańcom.

Tow. Kanarek zwrócił na
konferencji uwagę, iż koszaliń-
ska instancja partyjna musi
zadbać o to by w urzędach
wojewódzkich panowała odpo-
wiednia atmosfera pracy. Od
wszystkich członków partii wy-
magać się powinno energicz-
nego zwalczania prywaty, nie
uczciwości, wrogich nam po-
staw i poglądów, politycznych.
Konferencja wybrała 51-os-
bowy Komitet Miasta i Powia-
tu PZPR ten zaś z kolei na
swoim pierwszym posiedzeniu
sekretariat i egzekutywe
KMIP. I sekretarzem KMIP

26 gromad. Powiaty wytypo-
wały te spośród nich, które
mają największe szanse ubie-
gania się o tytuł najpiękniej-
szej i najgospodarniejszej.
Wstępna eliminacja przepr-
wadziła też wojewódzka ko-
misja konkursowa.

Do nagród w kategorii wsi
nie będących siedzibami GRN
kandydują więc: Jezierz w
powiecie bytowskim, Misze-
wo w powiecie miasteczkim,
Pekano w powiecie sławień-
skim, Podgaje w powiecie
szczecińskim, Gwiedzin i
Uniechów w powiecie człu-
chowskim.

Pośród wsi gromadzkich
do nagród kandydują: Mści-
ce, Stara Lubianka, Silnowo,
Wyczehy, Stowięcino.

Najtrudniej wyłonić będzie
zwycięzcę w kategorii gromad
gdyż właściwie nie ma ani
jednej gromady, która wypeł-
niłaby w całości warunki kon-
kursowe.

Z pierwszych podliczeń wy-
nika, że wartość prac wyko-
nanych w czynie społecznym
przez mieszkańców miejsc-
owości pretendujących do na-
gród za rok 1968 kształtował
się będzie od kilkuset do
dwóch tysięcy złotych w prze-
liczeniu na mieszkańca.

W tych dniach jedzą po
województwie zespoły kontrol-
ne. Wyniki kontroli zdecydu-
ją o ostatecznej kolejności w
konkursowych zmaganiach.

(tk)

Czyny społeczne wartości 6 mld zł

WARSZAWA (PAP)

Z danych Głównego Urzędu
Statystycznego wynika że w
roku 1968 w ramach czynów
społecznych wykonano prace
szacowane na sumę 5.323 mln
zł co w porównaniu z rokiem
poprzednim oznacza ponad
15-procentowy wzrost.

W wyniku realizacji czynów
ukończono w ubiegłym roku
m. in. budowę wielu kilomet-
rów dróg o twardym nawierz-
chu 54 mostów, 200 km sieci wo-
dociągowej na wsi oraz 85
km sieci wodociągowej w mia-
stach.

Dzięki czynom społecznym
przybyło m. in. 74 szkół pod-
stawowych i 40 budynków dla
nauczycieli.

Szykany wobec Teodorakisa

• RZYM (PAP)

Wojskowe władze greckie prze-
dużyły karę wygnania na pół
roku znanemu kompozytorowi
greckiemu Mikisowi Teodorakis-
owi — podaje w poniedziałek ko-
respondent agencji ANSA z Aten.
Autor muzyki do słynnego fil-
mu „Grek Zorba” przebywa już
wraz z żoną i dziećmi od ośmiu
miesięcy w małej wiosce Zafona
na Peloponezie. Jest on pod ścisłą
kontrolą policji.

Słynny kompozytor wraz z in-
nymi pięcioma oskarżonymi o
„obrazę armii” stanie po raz trze-
ci przed sądem apelacyjnym w
Atenach.

Po opublikowaniu oświadczenia rządu PRL

Opinia światowa przeciw prowokacji NRF w Berlinie zachodnim

BERLIN BONN (PAP)

Prasa NRD zamieściła na pierwszych kolumnach oświad-
czenie rządu PRL w sprawie planowanego przeprowadzenia
w Berlinie zachodnim wyborów prezydenta NRF.

„NEUES DEUTSCHLAND” wybiła w tytule „Rząd Polski
Ludowej: Bońska prowokacja zaostrza napięcie; decyzja o
wyborze w Berlinie zachodnim prezydenta zachodniemiec-
kiego narusza podstawowe postanowienia Układu Poczdam-
skiego; konsekwencje tej polityki spadną na rząd Republiki
Federalnej; Polska dokładać będzie wysiłków, by został stwo-
rzony system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie”.

„Rząd polski z naciskiem ostrzega Bonn” — takim tytu-
łem opatrzył oświadczenie rządu PRL dziennik „Berliner
Zeitung”.

RZĄD NRF UPIERA SIĘ PRZY BERLINIE ZACHODNIM

Po raz wtóry w ciągu dwóch
dni rząd zachodniemiecki
oświadczył, iż nie zamierza po-
rucić zamiaru przeprowadze-
nia wyborów prezydenta NRF

w Berlinie zachodnim. Rzecznik
rządu Guenter Diehl za-
komunikował we wtorek na
konferencji prasowej w Bonn,
że nowy przewodniczący Bun-
destagu, von Hassel oraz rząd
federalny obstają przy Berli-
nie zachodnim jako miejscu
posiedzenia Zgromadzenia Fe-

deralnego, które dokonać ma
wyboru prezydenta.

Kancelarz NRF Kiesinger po-
witał z zadowoleniem dekla-
rację trzech państw zachod-
nich, które — jak wiadomo
— stanęły po stronie rządu
federalnego.

Rzecznik Ministerstwa
Spraw Zagranicznych NRD
oświadczył we wtorek wiecz-
rem na konferencji prasowej
w Berlinie, iż NRD ocenia, ja-
ko poważną prowokację pla-
ny rządu zachodniemieckiego,
by przeprowadzić wybory
prezydenta federalnego poza
obszarem państwowym NRF,
w Berlinie zachodnim.

Rzecznik oświadczył iż
NRD zwraca uwagę ze szcze-
gólnym naciskiem na konse-
kwencje nowej prowokacji w
Berlinie zachodnim, ponieważ
w wyborach prezydenta NRF
w Berlinie zachodnim mają
wziąć udział deputowani ne-
onazistowskiej NPD. Planowa-
na na 5 marca wystąpienia
starych i nowych nazistów w
sercu socjalistycznej NRD sta-
nowi nie tylko niesłychane wyz-
wanie wobec NRD i państw
socjalistycznych sprzymie-
rzonych z nią, lecz także pro-
wokację wobec wszystkich na-
rodów.

Rzecznik NRD przypomniał,
że Berlin zachodni nie jest
krajem Republiki Federalnej
i oświadczył z naciskiem, iż
stałe gwałcenie statutu Berli-
na zachodniego nie może spo-
wodować skutków prawnych
w sensie „prawa zwyczajowe-
go”. NRD nigdy nie godziła
się na akty gwałcenia status-
quo w Berlinie zachodnim.

Aneksjonistyczne rozszcze-
nia Bonn do Berlina zachod-
niego, rzecznik określił jako
„bezwzględnie pogwałcenie pra-
wa międzynarodowego”.

Bonn zmierza do zmiany sta-
tus quo, a tym samym umyśl-
nie wzmacnia napięcie i zagra-
ża bezbezpieczeństwu. NRD prze-
ciwstawiając się zdecydowa-
nie zamiarom pogwałcenia sta-
tus quo zagrożenia pokojowi i
bezpieczeństwu przyczynia się
tym samym do zapewnienia
pokoju, co zasługuje na uzna-
nie wszystkich sił pokojowych

BERLIN (PAP)

Przewodniczący Rady Mini-
strów NRD W. Stoph oraz czło-
nek Biura Politycznego KC
SED i sekretarz Narodowej
Rady Obrony NRD E. Honec-
ker, przyjęli we wtorek
przebywającego w Berlinie na
czelnego dowódcę Zjednoczo-
nych Sił Zbrojnych Państw —
Członków Układu Warszaw-
skiego marszałka Związku Ra-
dzieckiego, I. I. Jakubowskie-
go.

(M)

Izraelskie nocne naloty na Jordanię

(Dokończenie ze str. 1)

Synajskiego znajduje się już
w trakcie budowy.

Ponadto w planach utrwal-
nia okupacji izraelskiej znaj-
duje się projekt budowy
trzech nowych miast: pierwsze-
go — między Jerozolimą a Je-
rychem, drugiego — na
wschód od Hebronu, trzeciego
zaś w Szarm el Szek przy
cieśninie Tiran.

„Plan Alona” zapewniałby o
kupantom kontrolę nad naj-
ważniejszymi drogami na Pół-
wyspie Synajskim oraz nad
najważniejszymi terytoriami
gospodarczymi, w tym nad
większą częścią ziem upraw-
nych na Półwyspie Synaj-
skim.

Soldateska izraelska wpro-
wadziła w ostatnich dniach
nowy sposób terroryzowania
ludności Jordani. Rozpoczęto
atak ludność tego kraju na-
lotami nocnymi. We wtorek
obszar powietrzny Jordani na-
ruszyły 8 myśliwców bombar-
dujących Izraela i dwa heli-
koptery. Obrzuciły one bom-
bami napalmowymi różne ob-
iekty w rejonie Ghor as-Safi
w wyniku czego zginęły 4 o-
soby, a 6 zostało rannych.

W SKRÓCIE

• DELHI

We wtorek w Bombaju do-
szło do dalszych zamieszek,
sprowokowanych przez skraj-
nie nacjonalistyczną organiza-
cję „Shiv Sena”. Interwio-
wały wojsko i policja. W do-
tychczasowych zamieszkach
zginęły w Bombaju już 44 o-
soby, a 450 zostało rannych.

• PARYŻ

Kilkuset wykładowców wyż-
szych uczelni oraz studentów
okupowało we wtorek wieczo-
rem przez kilka godzin loka-
le Sorbony. Na ulicach Dziel-
nicy Łacińskiej doszło do krótk-
ich starć między młodzieżą
a siłami porządkowymi.

• BERLIN

W 1968 roku popełniono w
Berlinie zachodnim przeszło
142 tys. przestępstw. Są to dane
policji zachodnioberm-
skiej. W porównaniu z rokiem
1967 oznacza to wzrost o 16
tysięcy.

Sytuacja w Czechosłowacji

Głos A. Dubczeka i V. Novego

PRAGA (PAP)

Korespondenci PAP w Pradze i Bratysławie, red. red. S.
Lewandowski i J. Grylak donoszą:

Pierwszy sekretarz KC
KPCz, Aleksander Dubczek
wygłosił 11 bm. przemówienie
na zebraniu chłopów —
członków spółdzielni produk-
cyjnej we wsi Ugrowiec w
Słowacji. Wiś Ugrowiec jest
miejscem rodzinnym pierw-
szego sekretarza KC KPCz.

A. Dubczek podkreślił zna-
komite wyniki rolnictwa spół-
dzielczego CSRS osiągnięte w
minionym roku i ich znaczenie
dla procesu normalizacji.

A. Dubczek powtórzył myśl
wypowiedzianą przez siebie
przed kilku dniami na nara-
dzie kierownictwa i aktywu
partyjnego Czechosłowackiej
Armii Ludowej, że główne siły
polityczne CSRS dysponu-
jące środkami sprawowania
władzy socjalistycznej w Cze-
chosłowacji były i są ta siła,
która zdolna będzie zdławić
każdy wypadek sił antysocja-
listycznych, jeśliby próba taka
została podjęta i stała się nie-
bezpieczeństwem dla sprawy

budownictwa socjalistycznej
10 bm. wystąpił w telewizji
członek KC KPCz, poseł do
parlamentu, Vilem Novy. W
swoim wystąpieniu wskazał on
że w partii ujawnia się brak
jedności poglądów. Normaliza-
cja trudno będzie osiągnąć, do
póki nie będzie jednoci pogl-
dów w sprawach zasadniczych
Potępił on wypadki szkalowa-
nia poszczególnych obywateli
i polityków, oraz sytuację
w których możliwe jest wysuwa-
nie hasel i żądań nie różniących
się od tych, które wysuwa-
ła „Wolna Europa”. Jego zda-
niem, istnieje właściwy pro-
gram pokonania aktualnych
trudności. Zawarty on jest w
uchwałach listopadowego i gru-
dniowego plenum KC KPCz
oraz w deklaracji rządu
sprzed dwóch tygodni.

Potępił on nastroje antyra-
dnie i hasła nacjonal-
istyczne wysuwane przez nie-
które grupy oraz przez niektó-
rych nieodpowiedzialnych pra-
cowników środków masowego

przekazu. Przypomniał, że sam
był w roku 1949 niesłusznie
aresztowany i przez wiele lat
czekał na swoją rehabilitację.
Dlatego też nikt nie może po-
sądzać go o chęć powrotu do
stosunków z lat pięćdziesią-
tych. Życzy on sobie jedynie
rzetelnego wcielania w życie
zasad centralizmu demokra-
tycznego, przeprowadzenia de-
mokratycznych wyborów oraz
takich stosunków, aby jedność
ka nie mogła nadużywać swej
władzy.

Wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Franciszka
Rzucidło

RODZINIE ZMARŁEGO
składają
DYREKCJA, POP.
RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
SZPT W DARŁOWIE

W Paryżu na razie bez zmian

(Dokończenie ze str. 1)

provincji Pleiku grupa żołnie-
rzy amerykańskich wpadła w
zasadzkę urządzoną przez par-
tyzantów.

Ostatniej nocy siły patrio-
tyczne zaatakowały również
most Din Diem na drodze stra-
tegicznej nr 4 oraz jednostkę
piechoty amerykańskiej stacjo-
nującą zaledwie 12 km od Saj-
gonu. Po ostrzelaniu jednostki
z moździerzy partyzanci prze-
szli do szturm. Amerykanie
ponieśli straty szacowane na
15 rannych.

Do walk doszło również na
terenach w pobliżu amerykań-
skiej bazy Bien Hoa położonej
30 km na północ od stolicy
Wietnamu Południowego. Wal-
ki toczyły się tam całą noc. A-
merykanie korzystali ze wspar-
cia myśliwców bombardują-
cych, helikopterów wyposażo-
nych w rakiety oraz z arty-
lerii.

Tow. H. Szafrąński ponownie i sekretarzem WKW PZPR

★ WARSZAWA (PAP)

Wczoraj zakończyła obra-
dy Sprawozdawczo-Wybor-
cza Konferencja Warszaw-
skiej Wojewódzkiej Organi-
zacji Partyjnej.

We wtorek w dyskusji
głos zabrał członek Biura
Politycznego, sekretarz KC
PZPR Ryszard Strzelecki.
Delegaci kontynuowali
dyskusję nad programem
działania wojewódzkiej or-
ganizacji partyjnej, wybra-
li nowe władze i podjęli
uchwałę określającą głów-
ne kierunki pracy na naj-
bliższe dwa lata.

I sekretarzem WKW
PZPR wybrano ponownie
tow. Henryka Szafrąnskie-
go.

Wilson zmierza do EWG „przez tylne drzwi”

BONN (PAP)

W środę przed południem
rozpoczęły się w Bonn rozm-
owy bawiącego tam z wizytą
premiera rządu brytyjskiego
Harolda Wilsona z kanclerzem
Kiesingerem. W rozmowach
bierze również udział mini-
ster spraw zagranicznych NRF,
Willy Brandt.

Witając premiera Wilsona
kanclerz Kiesinger stwierdził,
iż głównym tematem rozmów
będzie sprawa umocnienia jed-
ności Europy zachodniej i
wzajemnych stosunków mię-
dzy obu krajami.

Po przyjęciu do Bonn pre-
mier Wilson już w pierwszych
słowach dodał otuchy „dziel-
nym mieszkańcom Berlina za-
chodniego”.

„Daily Express” trafnie prze-
łożył na zwykły język część
krótkiej wypowiedzi Wilsona,
pisząc że celem wizyty „jest
jeszcze jeden wysiłek zmierz-
ający do uzyskania poparcia
Kiesingera w sprawie dost-
ania się w Brytanię do Wspólne-
go Rynku przez tylne drzwi”.

Trud ratowników morskich

• SZCZECIN (PAP)

Już cztery dni trwa akcja ści-
ągania z mielizny statku bandery
cypryjskiej — 10-tysięcznika „A-
polonian”, prowadzona przez jed-
nostki Polskiego Ratownictwa O-
kretowego: „Światowid”, „Per-
kun” i „Rosomak”. Akcja odby-
wa się w trudnych zimowych
warunkach na Zalewie Szczeciń-
skim. Na szczęście statek zbacz-
ając z toru wodnego na mieliznę,
nie spowodował zakłócenia żeglu-
gi na szczecińskim farwaterze.

Dotychczasowe próby ściąg-
nięcia statku z mielizny na głębsze
wody toru wodnego — nie po-
wiodły się. Obecnie holowniki po-
głębiają podkop pod kadłubem
uwiecznionego na mieliznie statku.

CZERNASTKĘ Z DĄBROWY w świdwińskim powiecie — bez obrazu pozostałych — nazwać można organizacją traktorzystów. W końcu jest ich siedmiu na czternastu, a wśród tych siedmiu są ci, do których należy głos decydujący. Traktorzystą jest Marian Eliaz — sekretarz, Jan Adamczyk, który kieruje radą zakładową i Stanisław Kozera, były pierwszy sekretarz, którego dolegliwości żołądkowe — zawodowa choroba traktorzystów — zmusiły ponad rok temu do przekazania funkcji I sekretarza POP swojemu koledze.

Zazwyczaj odbywa się to tak. Kiedy sekretarz Eliaz staje w drzwiach gabinetu dyrektora Zięcika i zaczyna od — „A może byśmy tak coś zrobili?” — dyrektor Zięcik wie, że nie jest to żadne nawiązanie do mroźkowego „a może by tak co zaościć”. Ze trzeba sięgnąć i pomyśleć nad sprawą do połowy przemysłową przez sekretarza. Z tego wspólnego myślenia urodziło się niejedno, co przyniosło pożytek ludziom z Dąbrowy. Tym sposobem udało się np. zmniejszyć ku chnie w Dąbrowie, wieczne kopce i dymiące lepienie przez miejscowego zduna, na nowe westfalki.

Początkowo sekretarz myślał o kupnie 16 westfalek, które zobaczył na wystawie sklepowej w Słupsku, — dla rodzin, które dostały niedawno mieszkania w czterech nowych pegeerowskich domkach. Po wspólnej naradzie okazało się jednak, że pieniędzy znajduje się w gospodarstwie więcej. Za kilka dni Marian Eliaz był znów w Słupsku, a w kilka godzin później z samochodem, który stanął przed „pałacem” w Dąbrowie zdejmo-
wano 36, pokrytych świeżym lakierem kuchni dla wszystkich 36 rodzin.

Owym, znamionym zdaniem, na wiosnę ubiegłego roku, zaczęła się też rozmowa, której celem było ustalenie, co w gospodarstwie jest najważniejsze, jaka ma być treść czynu na pierwszomajowe święto. Zaczęło się od rozmowy, a skończyło na — 20 przyczepach traktorowych, które tymczasem kamienie żebrowane z 60 hektarów. Kamieniami mieszkańcy Dąbrowy wybrukowali dzury na pegeerowskim podwórzu. Wtedy też na polnej drodze do pobliskiej Sławy zasadzili te 3,5 tysiąca topól i 2,5 tysiąca lip.

Sekretarz Eliaz wstąpił do partii w 1962 roku, o trzy lata wcześniej, niż dyrektor Serwery Zięcik. Ten nie był jeszcze wtedy dyrektorem. Od bywał stał podyplomowy (jest absolwentem szczecińskiej WSR) w położonych po sąsiedzku Łębach. Tak się jakoś złożyło, że w Łębach właśnie podjął w niedługim odstępie czasu kilka przełomowych decyzji życiowych. Tam wstąpił do partii, zdecydował się po skończonym stażu objąć gospodarstwo w Dąbrowie, tam wreszcie postanowił zmienić stan cywilny. Dla Zięcika dyrektor Kamiński z Łęg jest swego rodzaju duchowym ojcem. On go rekomendował do partii, namówił do pozostania w powiecie świdwińskim gdy wszyscy koledzy Zięcika ze studiów (również stażysty), o stanowili porzucić powiat

świdwiński dla waleckiego. I był świadkiem na ślubie swego podopiecznego. Od dyrektora Kamińskiego, Zięcik brał również surową lekcję odpowiedzialności.

Było to w lutym w pamiętną „zimę stulecia”, kiedy Łęgi zostawione były pod opieką czwórki stażystów. (Kamiński miał urlop). Na drogach kilku metrowe zaspy, a do kopców z ziemniakami i przyzmi z kiszanką dotrzeć trzeba było za wszelką cenę. Siedem wysłanych ciągników utknęło w zas

Być może, gdyby wtedy kontrole nad tym, co się działo w pegeerze sprawowała obecna czternastka, to z czasem wielu rzeczom nie musiałoby się przyglądać inne kontrole. Ale organizacja w Dąbrowie, powstawała w klimacie zmiennym jak nadmorska pogoda, przeżywała te same wstrząsy, co i gospodarstwo — nie miała czasu, żeby okrzepnąć. To wprawdzie co się stało w 1965 roku, towarzysze z Dąbrowy tłumaczyli brakiem właściwej opieki powiatu. Trudno teraz dociec istoty rzeczy. Faktem jest jednak, że czterech towarzyszy porzuciło POP, wyjaśniając na odchodnym, że nie chcą być w takiej organizacji, która nie robi. Tak więc o autorytet organizacji trzeba było walczyć od początku.

A autorytet umacnia się rozmaitymi sposobami. I wychodzi z propozycją, żeby sześć-

opartym na latanym folklorze — jak mówią członkowie zespołu. I o te wyjazdy był nawet krótkotrwały spór między sekretarzem i dyrektorem. Dyrektor kazał je ograniczyć. Kierowca lublina codziennie wracał z „turnee” o 12 w nocy, a poza tym „działek” — lublin to jedyny samochód, w ośmiusethektarowym gospodarstwie, w którego oborach znajduje się 650 sztuk bydła.

Sekretarz ustąpił, chociaż nie zawsze jest tak uступliwy. W końcu obaj z dyrektorem wzięli z młodzieżą z zespołu określone nadzienie. Wzięli je i wcześniej. Zanim koło powstało (z inicjatywy POP w Dąbrowie). Jeszcze, nim je zorganizowano, ówczesnemu kandydatowi partii, traktorzysty Romanowi Tereckiemu powierzono zadanie partyjne: „rozruszać koło”. Później pomogli mu w tym dwie stażystki po technikum rolniczym z Rzeszowskiego. Koło istnieje w Dąbrowie już drugi rok, a we wrześniu ubiegłego roku dorobiło się klubu.

Młodzi nie potrzebują już, jak dawniej, wynosić telewizora z biura na odrapany korytarz. Wszystko, co jest w klubie, zostało zakupione za pieniądze pegeeru. Jest magnefon, telewizor i adapter. Sami muszą się o ten sprzęt troszczyć: wozic i odbierać z naprawy. To jest właśnie, jak mówi dyrektor szkoła odpowiedzialności.

Ani dyrektor Zięcik, ani sekretarz Eliaz na młodych się nie zawiedli. Niedługo też obniży się statystyczna średnia wieku w organizacji partyjnej. Spełnia się tym samym plany sekretarza. Podania do partii złożyli bracia Wojtowowie — Stanisław i Jarosław, traktorzyści, aktywni członkowie kół. Postanowili wstąpić też Piotr Pajak, stażysta po Technikum Rolniczym. Rozmawiano z Danutą Wilczewską, która bez niczyjej pomocy (nawet instruktażowej świdwińskiego PDK) doprowadziła zespół do czółówki amatorskich zespołów w województwie i samodzielnie prowadzi klub w Dąbrowie.

JERZY CIEŚLAK

☆ Obchody 25-lecia PRL ☆ Konferencje gromadzkie ☆ Spotkania komisji młodzieżowych ☆ Obozy zimowe i wycieczki

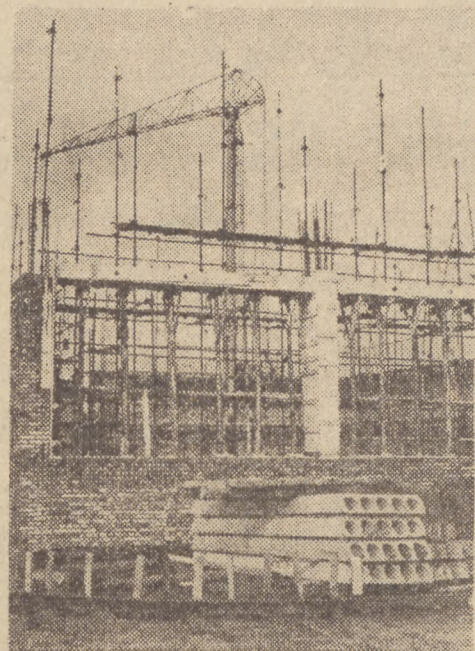
(Inf. wł.)
W koszańskim organizacja ZMW odbyło się w styczniu wiele spotkań i narad poświęconych głównym kierunkom pracy ogniw Związku Młodzieży Wiejskiej w pierwszym półroczu 1969 r.

Pierwsze miejsce w planach pracy Związku zajmuje, zapoczątkowana w końcu ub. roku, kampania sprawozdawczo-wyborcza gromadzkich organizacji ZMW. Kampania ta przekroczyła półmetek, a kończą ją powiaty: świdwiński i złotowski. Konferencje gromadzkie nie tylko oceniają dotychczasową działalność zarządów i kół ZMW. Wiele uwagi poświęca się realizacji zobowiązań i czynów społecznych podjętych przez młodzież dla uczczenia V Zjazdu partii, wspólnej pracy kół z organizacjami społecznymi i kółkami rolniczymi oraz przygotowaniu do obchodów 25-lecia Polski Ludowej. W ramach tych obchodów odbędą się uroczyste wieczornice, spotkania i dyskusje, których treścią będą sprawy ideowo-wychowawcze wśród młodzieży i jej awans społeczno-zawodowy w 25-lecie. Na konferencjach gromadzkich i zebraniach kół młodzież zapoznaje się również z projektem uchwały V Kongresu ZSL. Zebrania te są okazją do zaprezentowania działalności ruchu robotniczego i ludowego dorobku ZMW w rozwoju szkolnictwa zawodowego, kultury, sportu, a także wyników akcji pod hasłem „Wszyscy uczymy się zawodu”.

Dużym powodzeniem cieszą się organizowane przez ZMW szkoły zdrowia. W ub. roku ukończyło je w dwóch stopniach specjalności około 6 tys. dziewcząt. W tym roku zajęcia rozpoczęło około 30 szkół zdrowia. Problemy związane z dalszym rozwojem tej formy upowszechniania oświaty sani-

200 tys. l mleka dziennie!

Największy i na nowocześniejszy



Na zdjęciu: budowa nowych zakładów mleczarskich w Szczecinku.

Tekst i zdjęcia: J. LESIAK

WSZCZECINKU powstaje największy i najnowocześniejszy zakład przemysłu mleczarskiego w naszym województwie. Koszt budowy i wyposażenia wyniesie około 70 mln zł. Zakład będzie mógł przetwarzać 200 tys. litrów mleka dziennie, rocznie zaś dostawy wyniesie 1800—2000 t sproszonego mleka, ponad 300 ton sproszonej masy maślanej (stosowanej jako domieszka do pasz przemysłowych), 1800—2000 ton masła oraz odpowiednie ilości galanterii mlecznej dla zaopatrzenia miasta. Zastosowane zostaną automatycznie sterowane maszyny i urządzenia, praca ręczna sprowadzona będzie do niezbędnych procesów. Przy zakładzie stanie również nowoczesnie wyposażony budynek socjalny.

Budowę zaczęło wiosną 1967 roku Koszańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Niestety, robota wlokła się w zółwym tempie. W ciągu kilkunastu miesięcy nie zdołano nawet dobrze zniwelować terenu. Wreszcie w

lipcu 1968 roku przekazano inwestycję nowemu wykonawcy — Szczecińskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Pojezierze”. To dobra, solidna firma. Chociaż w ubiegłym roku przedsiębiorstwo dotkliwie odczuwało brak cegły i cementu, zdołało przy budowie zakładów mleczarskich wykonać roboty wartości około 5 mln zł. A i obecnie, mimo zimy, na budowie pełno ludzi i roboty szybko posuwają się na przód. Dyrekcja „Pojezierza” traktuje nową inwestycję jako bardzo pilną, lecz rzecz jasna, nie uda się już nadrobić miesięcy, straconych przez KPBP. Planowano, że zakład ruszy w końcu bieżącego roku, tymczasem w najlepszym przypadku będzie go można uruchomić w końcu przyszłego roku. I to pod warunkiem, że przedsiębiorstwo nie zabraknie materiałów budowlanych, zaś zarówno dyrekcja KZB jak i terenowe władze udzieli pomocy w pozyskaniu odpowiedniej liczby fachowców.

Ostatnia szarża (Fragment)

Od 13 do 17 lutego 1945 roku Warszawska Brygada Kawalerii uczestniczyła w ciężkich walkach o przełamanie Wału Pomorskiego.

Autor noweli filmowej, złożonej w Wojskowej Wytwórni Filmowej „Czołówka”, przedstawia w formie literackiej fabuły jeden z ciekawszych epizodów tych walk, rozgrywający się w okolicy Wielbórków.

Kłusujące plutony już dawno wsiąkły między drzewa. Las jest tutaj dosyć rzadki, wiekowe sosny wyrastają grubymi pniami wysoko w górę, ich korony rozciągają nad odziałem zielony pulap. Śnieg przestaje padać, najbliższy powiew wiatru nie porusza gałęzi. Konie idą swobodnym stępem i nie łamią sztyków, gdzieś tam tylko omiatają niewielkie kępki zarośli.

Jadący na przodzie rotmistrz Boroń zatrzymuje konia i ogląda się do tyłu. Gdy stwierdził, że cały szwadron znajduje się już w lesie, wydaje rozkaz:

— Do walki pieszej... z koni!

Plutony zatrzymują się w miejscu, zachowując nadal sztyk trójkowy. Ułani z zewnętrznych rzędów zeskakują

z koni i oddają wodze koniom. Natychmiast potem wybiegają naprzód, zdejmując po drodze karabinki z pleców i kładą dwójkami za wodcami plutony.

Dowodca szwadronu kładzie na przedzie i przez lornetkę obserwuje sytuację w głębi lasu. Widocznie na razie nie dostrzega nic podejrzanego, gdyż wstaje zza pnia i rękami daje znak rozsypania się w tyraliere.

— Bagnet na broń! — pada komenda dowódcy szwadronu, powtarzana po linii. Słychać sześć bagnetów i widać błyski ostrzy.

— Naprzód! — słychać znów rozkaz dowódcy, powtarzany po linii.

(Dokończenie na str. 6)

Pierwszy raz w ubiegłym roku gospodarstwo w Dąbrowie wypracowało zysk w wysokości 100 tys. zł. W tym roku będzie przynajmniej trzy razy większy. Plony są coraz obfitsze. Mogą na większą skalę rozwinąć hodowlę. Ale jednocześnie kilkaset sztuk bydła rozproszonych jest w siedmiu obiektach. Obora i cieleńnik, rozpoczęte jeszcze za poprzedników dyrektora Zięcika, zaprojektowane bezmyślnie — bez zapieczętowania (choć by niewielkich pomieszczeń, gdzie można by złożyć wystarczające na kilka dni zapasy paszy, zamiast je ciągle dowozić). Są to sprawy najważniejsze dla gospodarstwa i najważniejsze dla organizacji. Podobnie, jak problem, który w szczególności przedyskutowali w czasie kampanii przedzjazdowej, a teraz niecierpliwie wyczekują odpowiedzi na złożony wniosek. Chodziło w końcu nie tylko o sprawę Dąbrowy, ale i kilku okolicznych pegeerów. Postulowali, żeby w pobliskim Nielerze, gdzie jest stara rampa kolejowa, był również drugi tor kolejowy (kiedyś już tam był). Są i sprawy inne. Jak chociażby — studni w gospodarstwie. W dwu wodach jest, w trzeciej nie (wszystkie trzy budował niedawno „Wodroś”). Z rzeki trzeba było czerpać wodę dla bydła, bo inaczej zabrakłoby dla ludzi. I tak sekretarzowi przysłał wędniak na raty. Stał osobiście przy pompie i pilnował porządku.

Trochę kłopotu było i z tym zespołem śpiewaczym przy kole ZMW. Zaraz po powstaniu zajął pierwsze miejsce na eliminacjach powiatowych. Potem pierwsze w swojej kategorii, a trzecie w ogólnej, na wojewódzkich w Wałcu. Stał się popularny. Zaczął występować w okolicy z programem

Inicjatywy i dorobek ZMW

przy ZW ZMW. Oceniono wstępnie przebieg olimpiad i zlotów młodzieży z peerów oraz wyniki sesji egzaminacyjnej absolwentów trzeciego stopnia sprawności. Postanowiono m. in. więcej uwagi poświęcić pracy zespołów młodego rolnika, organizowanych wspólnie z kółkami rolniczymi oraz działalnością zespołów przysposobienia spółdzielczego. Nie wszystkie bowiem organizacje spółdzielcze dokładają starań, aby podopieczne zespoły systematycznie realizowały program szkolenia zawodowego. Warto nadmienić, iż komisje młodzieżowe wystąpiły z wnioskiem, aby współzawodnictwo o tytuł „Wzorowego Młodego Rolnika” polaczyć z konkursem o tytuł „Młodego Mistrza Plonów”. Przygotowano regulamin tego współzawodnictwa, który przewiduje przyznanie najlepszemu młodemu rol-

niemu odznak, dyplomów i nagród. Ostatnio w kilku powiatach m. in. w człuchowskim i świdwińskim zorganizowano spotkania ze stażystami odbywającymi praktyki w pegeerach. Zarząd Wojewódzki ZMW postanowił w ten sposób nawiązać bliższe kontakty ze stażystami, zapoznać się z warunkami pracy i formami szkolenia tej młodzieży oraz zachęcić młodą kadre rolniczą do współpracy z kółkami ZMW w pegeerach. Należy dodać, iż w drugiej połowie lutego stażysty i członkowie zarządów ZMW w pegeerach wezmą u-

KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE - KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE

Interesująca polemika radzieckich uczonych

Kosmonauci czy aniołowie?

„Kosmonauci czy aniołowie” — na łamach pisma „Sowietskij Sojuz” polemizują na ten temat dwaj uczeni: kandydat nauk filologicznych Wacław Zajcew i akademik Wasilij Fiesienkow. Pierwszy z nich powiada: „Pierwowzorami bogów ziemskich byli rzeczywiście ludzie niebiańscy”, a drugi odpowiada: „Twierdzenie takie jest bezpodstawne i sprzeczne z ustaleniami nauki współczesnej”. Tekst ilustrują zdjęcia załóg i ikonograficznych o zastanawiającej wymowie. Wywnika z nich, że już przed wiekami mieszkańcy naszego globu mieli bardzo zbliżone do naszego pojęcie o wyglądzie rakiety kosmicznej i skafandra astronauty.

WYOBRAZICIE sobie — pisze W. Zajcew — taką oto sytuację: ziemski kosmonauta lądował na innej planecie, nie przygotowanej stopniem swego rozwoju do podobnej wizyty. Jak sobie tubylcy wytłumaczają jego pojawienie się, jego ekwipunek, statek kosmiczny? Właśnie tego typu reakcję na szczyt praszczurów na „wizyty” tajemniczych istot przekazywały nam ziemskie legendy o bogach „schodzących na Ziemię”. Autor identyfikuje „kosmiczne myślenie” ludzkości z jej pojęciami o „królestwie niebieskim”, powołując się na przykłady z różnych religii. Oto we wczesno buddyjskiej filozofii Wszechświat przedstawia się jako sieć dziesiątka podobnych bogów, w tym zewnętrznym świecie

istnieje mnóstwo zamieszkałych planet i bezgraniczna liczba ludnych miast. W chińskich manuskryptach z wiadomościami mitologicznymi o starożytnościach przedhistorycznych jest wzmianka o „czarnym niebie” i „złotej Ziemi”, ujętej z Kosmosu. W dawnych legendach niejednokrotnie mówi się o przybyciu ludzi z nieba na Ziemię. Daleko wschodni lud Ajnów wywodzi swoje pochodzenie od „niebiań”. Mity peruwiańskie opowiadają, iż założyciel pierwszej dynastii władców Peru i jego małżonka byli przybyszami z nieba, zaś w pewnym okresie ludzie wykluwali się ze złotych, srebrnych i brązowych jaj, które opadały z nieba. Majowie uważali, że niegdyś bogowie schodzili z nieba do ludzi po pajęczynie.

Wśród ostatnich znalezisk wywołuje ogromne zainteresowanie papirus, zachowany w papierach Alberta Tulli, który był dyrektorem zbiorów egipskich Muzeum Watykańskiego. W papirusie, pochodzącym z XV w. p.n.e. jest mowa o tym, że nad Egiptem, na oczach całego ludu, wojska i samego Faraona, niespodziewanie pojawił się płonący krąg. Jego średnica wynosiła ok. 45 metrów. Przez kilka następnych dni „dysków” takich było już mnóstwo. Zatrzymawszy się nad ziemią, unosiły się one następnie ku niebu i ulatywały na południe. Świeciły „jak krawędź od światła słonecznego”.

Znane są rzeźby „Dogu”, odnalezione na wyspie Honshu w Japonii, przedstawiające ludzkość jak gdyby kosmonautę w skafandrze i hełmie, wyposażonym w okulary ze świetlnym filtrem, słuchawki i przybory do oddychania. Bardzo charakterystyczny jest również rysunek, który został wyryty na pochodzącej z VII w. płyty nagrobnej odkrytej w 1952 r. w jednym ze świątyni starej kultury Majów w Meksyku. Niektórym uczonym kojarzy się on z wizerunkiem kosmonauty posługującego się odrzutowym aparatem do indywidualnego lotu. Z tyłu części ukazanej w przekroju aparatu wydobywa się strumień gazów odrzutowych. XIV-wieczne freski z serbskiego klasztoru w Decanach ukazują jakichś ludzi (aniołów), unoszących się na niebie w aparatach o opływowym kształcie. Jeszcze dziwniejszą konstrukcję widać na rysunku przedstawiającym „kometę”, która pojawiła się nad Europą w 1527 r. Zwraca także uwagę wenecki rysunek z 1538 r., na którym Chrystus wznosi się ku niebiosom wewnątrz „pojazdu”, przypominającego startującą rakietę.

Z drugiej strony — kończy swoje rozważania W. Zajcew — liczne zagadki przeszłości nauki albo zbywa milczeniem albo „naciąga” do ściśle ziemskiej sytuacji. Nie wiadomo np. do tej pory, jaka energia posługiwali się Starożytni przy układaniu kolo-salnych płyt, wznosząc budowle w Baalbek. Nie wyjaśniono też zdumiewającej dokładności geometrycznej kul kamiennych znalezionych w Ameryce Środkowej. Nie znana jest nam sztuka, za pomocą której stworzono w komorach grzebalnych egipskich piramid warunki do wieloletniego przechowywania mumii w stanie nienaruszonym. Nie jest jasne, w jaki sposób Starożytni wyrobili sobie wyobrażenie o konfiguracji szóstego kontynentu — Antarkty-

dy A gdyby tak spojrzeć na te zagadki z „kosmicznego” punktu widzenia? Autor jest przekonany, iż „śladow” kontaktów Ziemi z Kosmosem jest na naszej planecie tak wiele, że dosłownie na każdym kroku stykamy się z nimi, ale nie chcąc się rozstać z tradycyjnymi poglądami usypiamy swój umysł i sumienie naukowe, nie zadając sobie trudu przemyslenia.

Z hipotezami W. Zajcewa polemizuje prof. W. Fiesienkow, traktując rzecz z czysto astronomicznego punktu widzenia. Autor przypomina, iż we wszystkich epokach szeroko rozpowszechniona była idea o uniwersalnym rozprzestrzenieniu się życia. Np. jeszcze w starożytności Anaksagoras ogłosił doktrynę o „panpermii”. Ludzkość nie chciała uważać się za izolowaną w Kosmosie. Ch. Huyghensowi wystarczyło w XVII w. odkryć na Marsie ciemne plamy, aby wysnuć na tej podstawie wniosek o występowaniu życia na tej planecie. W kalendarzach wydawanych ok. 150 lat temu w petersburskiej Akademii Nauk — pisało o mieszkańcach innych planet. Znany astronom William Herschel sądził, że nawet na Słońcu istnieje życie i ta przedziwna idea miała swoich zwolenników jeszcze w końcu XIX w. W 1822 r. jeden z astronomów niemieckich objawił światu, iż udało mu się odkryć na Księżycu... miasta, a inny uczyony tłumaczył w 1924 r. pewne plamy na Srebrnym Globie jako skupiska owadów.

Wiele sensacji wywołały również sławetne „kanały” na Marsie. Okazało się jednak — mimo wielu domysłów — że planeta ta, najbardziej podobna do Ziemi, jest nieprzystosowana do istnienia życia. Jej atmosfera składa się niemal wyłącznie z dwutlenku węgla, bez obecności tlenu i jedynie ze znikomą zawartością pary wodnej. Ciśnienie atmosferyczne nie jest tam ok. 100-krotnie mniejsze od ziemskiego; wyklucza to możliwość występowania na powierzchni wody w ciekłym stanie. Ciemne obszary okazały się więc w końcu nie oazami i nawet nie nizinami, lecz przeciwnie — wysokimi górkami płaskowyżami. Nie potwierdziło się też istnienie kanałów. Jeśli najbardziej prymitywne formy życia na Marsie mogły jakoś wegetować, to warunki towarzyszące im powstaniu musiały gruntownie różnić się od współczesnych.

Na innych planetach układu słonecznego — dowodzi prof. W. Fiesienkow — życie okazało się tym bardziej niemożliwe. Tak np. temperatura całkowicie suchej i bezwodnej powierzchni naszej najbliższej sąsiadki — Wenus wynosi około 300 st. C. Zostało to ustalone przy pomocy radiosondy i potwierdzono przez radięską stację automatyczną „Wenus-4”, która wylądowała na tej plane-

JEDEn z uczonych radzieckich, prof. Borys Sazonow, prowadzący od kilku lat badania w Leningradzkim Laboratorium Geofizycznym nad promieniowaniem kosmicznym różnych poziomów energetycznych ustalił, że istnieje ścisła więź między różną gęstością strumienia cząstek skażonych, atakujących naszą planetę, a zmianą klimatu.

Ziemię atakują strumienie cząstek pochodzenia słonecznego. Ten „słoneczny wiatr” na który składają się strumienie cząstek niezwykle wysokich energii, byłby w stanie unicestwić wszystkie formy życia na Ziemi, gdyby nie na potykał po drodze na zapory, które częściowo pochłaniają a częściowo rozpraszają energię tych cząstek. Te funkcje obronne spełnia pole magnetyczne Ziemi oraz warstwa ozo-



cie w październiku 1967 roku. To prawda, że zagadnienie istnienia prymitywnych form życia na innych planetach może być rozstrzygnięte jedynie bezpośrednimi badaniami ich gruntu przy pomocy automatycznych przyrządów. Niemniej już dziś można powiedzieć z całą pewnością, iż — z wyjątkiem mieszkańców naszej Ziemi — w granicach systemu słonecznego nie ma żadnych inteligentnych istot. Dlatego z poszukiwaniami innych cywilizacji, z którymi można by nawiązać kontakt, należy zwrócić się do innych gwiazd wchodzących podobnie jak na Słońce w skład ogromnego systemu galaktycznego. Liczebność podobnych cywilizacji o poziomie bardziej wysokim niż nasz ocenia się na podstawie liczb, zupełnie dowolnych przypuszczeń na jeden tysiąc do setek milionów. Uwzględniając, iż w skład Galaktyki wchodzi nie mniej niż sto miliardów gwiazd, można przyjąć, że wśród niezliczonych setek gwiazd nawet w najbardziej sprzyjających warunkach należałoby oczekiwać najwyżej jednej planety z podobną cywilizacją i to oddalonej od nas o dziesiątki czy nawet setki lat świetlnych. W związku z tym uważa się, że bezpośrednie wysłanie pokich statków kosmicznych celem dokonania sondyżu w przestrzeni kosmicznej jest całkiem nierealne.

Wszelkie próby odnalezienia poza obrębem Ziemi jakiegokolwiek cech życia nie przyniosły do tej pory rezultatu. Od krytycznej oceny cywilizacji lub choćby tylko prymitywnego życia na innym ciele niebieskim miałoby dla ludzkości ogromne znaczenie, ale w najbliższym sąsiedztwie galaktycznym nie ma kosmicznych obiektów tego typu. Dlatego wszystkie poglądy jakoby w niedawnej przeszłości miały na Ziemi miejsce jakieś wizyty wysłanników innych ciał niebieskich, którzy nawiązali kontakty z mieszkańcami naszej planety są bezpodstawne i sprzeczne z wiedzą współczesną.

(NT PAP)

Nowe zastosowanie elektroniki kwantowej

Lasery w roboczych kombinizonach

Lasery znajdują coraz szersze zastosowanie. Po mikrodrążarkach i spawarkach laserowych, po koagulacjach używanych w chirurgii okulistycznej zaczyna się obecnie okres w którym ten rewelacyjny wynalazek coraz szerszą fala dociera do hal produkcyjnych. W kilku krajowych placówkach badawczych przygotowuje się serie urządzeń pomiarowo-kontrolnych, w których wykorzystane zostaną możliwości laserów w dziedzinie pomiarów o najwyższej precyzji.

W Katedrze Przyrządów Elektronowych Politechniki Warszawskiej wykorzystano lasery do ciągłego, bezdotykowego pomiaru średnic bardzo cienkich drutów i włókien. Stosując laserowe źródło światła i oryginalną (zgłoszoną do Urzędu Patentowego) polską metodę analizy obrazu defrakcyjnego, można dokładnie mierzyć średnice przesuwających się bez przerwy drutów lub włókien. Nowa metoda ma ogromne znaczenie w warunkach produkcyjnych, gdzie ciągły pomiar pozwala na stałą kontrolę i sterowanie procesem technologicznym.

Wykorzystując interferencję światła laserowego, Instytut Elektroniki Kwantowej Wojskowej Akademii Technicznej przystąpił do badań i konstrukcji tzw. interferometrycznego kalibratora laserowego. To bardzo skomplikowane urzą-

dzenie służyć będzie do pomiarów liniowych (długość, odległość, grubość) oraz do wyjątkowo precyzyjnych pomiarów właściwości mechanicznych i fizycznych pewnych grup materiałów stosowanych w elektronice.

Przyrząd, konstruowany w WAT, posłuży również do kontroli niektórych wyrobów o najwyższej kontroli wykonania. Można będzie przy jego pomocy kontrolować dokładność gwintów, produkcję skal pomiarowych, nastawienie i regulację przyrządów laboratoryjnych oraz bardzo precyzyjne ustawienie i kontrolę pracy niektórych obrabiarek. Skomplikowane i czasochłonne operacje można wykonać przy użyciu laserów bardzo szybko, a nie zakłócając przy tym pracy urządzenia obrabianego mierzonego elementu.

Lasery „w roboczych kombinizonach” trafiły również do zakładów przemysłu chemicznego. W Katedrze Fizyki Wydziału Chemii Politechniki Łódzkiej skonstruowano tzw. laserowy fotogoniodyfuzymetr. Jest to urządzenie służące do badania masy cząsteczkowej i struktury makrocząstek polimerów metodą pomiaru światła rozproszonego. Przyrząd ten może znaleźć zastosowanie w każdym laboratorium, zajmującym się tworzywami sztucznymi jak również stać się niezastąpionym kontrolerem jakości ich produkcji.

(WiT-AR)

Zbierajcie karaty

„Pick's World Currency Report” — to organ szczególnie ceniony w najwyższych sferach finansjery światowej. Jego wydawca, redaktor i główny autor, p. Franz Pick należy do najlepszych znawców światowego rynku tezauryzacji tj. towarów, w których „na czarną godzinę” lokują pieniądze ci, którzy ich i tak mają o wiele za dużo. Otóż p. Pick referuje w ostatnim numerze swego biuletynu paradoksalne rezultaty ucieczki najbogatszych od pieniądza obiegowego, wywołanej przejawami inflacyjnymi i kryzysem światowego systemu płatniczego.

Zazwyczaj lokata kapitału w precjozach daje wprawdzie pewność, ale pozbawia zysku, ponieważ kapitał tak ulokowany przestaje zarabiać. Paradoks polega na tym, że w

1968 r. precjoza tak rosła w cenie, iż ten kto je kupił na początku roku, a chciał sprzedać na końcu, zrobił wielki interes. Diamenty jednokaratowe wzrosły w cenie o 58 proc., dwukaratowe o 104 proc., cztery rokaratowe o 116 proc. Światowe interesy robili również na bywcy dzieł sztuki — oczywiście ci pod warunkiem, że nie dali się nabrać na fałszyfikaty. Tak np. stare angielskie srebrne zastawy stołowe wzrosły w cenie o 60—65 proc., drogie rzeźby — o 60 proc., stare rękopisy — o 60 proc., malarstwo postimpresjonistów — o 40 do 45 proc. Nawet na znaczkach pocztowych z XIX wieku był 30-procentowy zysk.

(AR-WEZ)

„Podkarmiane” lasy

Czy warto nawozić lasy? Problem ten rozpatrywali uczeni Łotwy. Okazało się, że w odpowiednio „podkarmionym” (azot, potas, fosfor) lesie przyrost drewna w ciągu roku jest średnio półtora do dwóch razy większy. Szczególnie dobre wyniki uzyskuje się w drzewostanach jodłowych i sosnowych, rosnących na torfiastych glebach. (NT PAP)

Kapelusz-kokon

Nowy sposób wykonywania damskich kapeluszy wynalazła moskiewska architektka — Alewina Łukaszyńska. Technika tę zapożyczyła od... modliszki. Moskiewczanka przez pół roku obserwowała jak owad przedzie swój kokon i była tak zachwycona oryginalnym „schiegiem”, że postanowiła rzecz „powielić” z użyciem wełnianej włóczki. Kapelusz-kokon został zastrzeżony prawem autorskim nr 203924.

Sztuczne jeziora

Przeszło 10 tys. sztucznych jezior i mórz powstało już na świecie. Ich łączna powierzchnia wynosi 0,5 mln km kw., a objętość — ok. 3 tys. km sześć. Najbardziej pojemne jest Morze Bratskie na Angarze, mieszczące 179 km sześć wody...

Kryształ sprzed 200 mln lat

Górski kryształ, ważący 784 kilogramy, powiększony zolory mineralogicznego Muzeum Geologicznego w Swierdłowsku. Uczeń przewidywał, iż w kwarcowej żyłce, w której odnaleziono niezwykły okaz, powinny się znajdować dalsze piękne kryształy. I rzeczywiście na głębokości 16 m odkryto jeszcze przeszło 20 okazów, których łączny ciężar przewyższa 9 ton (wiek znalezione szacowane jest na ponad 200 mln lat)...

Nie były połączone?

Uczeni Uniwersytetu Columbia podważali teorię, według której Ameryka Północna i Południowa była niegdyś połączona z Afryką. Kontynenty te miały odsunąć się od siebie na obecnie zajmowane miejsca przed około 200 milionami lat.

Naukowcy stwierdzili, że północno-zachodnie wybrzeże Afryki i wschodnie wybrzeże Ameryki, które są do siebie podobne, nie są w rzeczywistości symetryczne. Warto przypomnieć, że teoria ta narodziła się po raz pierwszy w 1910 roku i utrzymuje, że kontynenty nabrały obecnego kształtu po rozpadnięciu się jednolitej masy lądowej.

Wpływ galaktyki na klimat

Wodując zaburzenia atmosferyczne. Stwierdzono na przykład, że intensyfikacja tych strumieni, które atakują Ziemię, związana jest ze wzrostem liczby cyklonów na północnej półkuli, z szybkimi zmianami pogody oraz wzmożeniem przepływów powietrza między północną i południową półkulą. Do niedawna wydawało się, że cząsteczki pocho-

żenia słonecznego są swoistym łącznikiem między okresowymi zmianami intensyfikacji promieniowania słonecznego a procesami zachodzącymi w atmosferze Ziemi. Okazuje się jednak, że oprócz cząstek pochodzenia słonecznego, Ziemię atakują także cząsteczki z ciał położonych znacznie dalej od Słońca. Jest ich znacznie mniej niż cząstek pochodzenia słonecznego ale docierają do powierzchni Ziemi. Trudno było zbadać jaką pełnią rolę w procesach atmosferycznych za chodzących na Ziemi, bowiem nie znano sposobu jak odróż-

nić cząsteczki pochodzenia słonecznego od cząstek pochodzenia galaktycznego.

Prof. Borys Sazonow ustalił jednak, że w północnej części kuli ziemskiej, w jej polarnych rejonach zimą — mimo że promieniowanie słoneczne nie dociera wówczas w te rejony — napotyka się wiele cząstek wysokiej energii. Nie mogą to być cząsteczki pochodzenia słonecznego. I nie ma wątpliwości co do tego, że cząsteczki te są pochodzenia galaktycznego. Między ilością tych cząstek a cyrkulacją atmosfery zachodzi ścisły związek. Ustalenie tego związku i zależności między cyrkulacją atmosfery a kosmicznym promieniowaniem może okazać się bardzo przydatne w opracowywaniu długoterminowych prognoz atmosferycznych.

(NT PAP)

Drobiazgi ROLNICZE

NOWA ROŚLINA

Być może, już w najbliższych latach uprawiać będziemy jeszcze jedną roślinę. Bar dzo ciekawą, która interesować będzie nie tylko rolników, ale pszczelarzy i przemysł farmaceutyczny. Spro wadzono bowiem z ZSRR i przekazano Instytutowi Hodo wli i Aklimatyzacji Roślin nasiona silacza — rośliny po chodzącej z Altaju. W ZSRR ta dwuliścienna, zielona bylina o łodydze dochodzącej do 1,5 m oraz korzeniu głównym sięgającym na głębokość 1 me tra — uprawiana jest głównie jako roślina lecznicza. Z kor zeni silacza wydobywa się cenny eliksir, który poprawia krążenie krwi, podnosi jej ci śnienie, rozszerza naczynia krwionośne i zmniejsza uczu cie zmęczenia i zmęczenia. Roślina ta ceniona jest również przez zootechników, gdyż sta nowi świetną paszę (z 1 ha u zyskuje się do 250 q zielonej masy) oraz pszczelarzy, gdyż jest bardzo miododajna. Istot nym jest też i to, że raz zało żoną plantację można wykorz ystać przez 15 lat. Nawet po zbiorze korzeni, odrasta z od ciętych części korzeni, jak perz.

NAWOZOWE SIEWNIKI

Już od dawna rolnicy do magają się od przemysłu do brzych, sprawnych, konnych siewników nawozowych. Inter wencje rolników popierała u silnie spółdzielczość zaopatr ze nia i zbytu. Jak informuje CRS „Samopomoc Chłopska”, interwencje daty rezultaty, gdyż fabryka w Brzegu wy produkowała pierwszą serię ta kich siewników? Przeszły one pomyślnie próby eksploatacyj ne, a w roku bieżącym fabry ka podejmie już ich seryjną produkcję. W tym roku rolni cy otrzymać mają 10 tys. szt. siewników SB-2, z czego ok. 1 tys. już w I kwartale trafi do PZGS. W roku 1970 i la tach następnych produkcja roczna tych siewników ma wy nosić po 20 tys. sztuk.

ROŚNIE ZADŁUŻENIE

Szybkie tempo intensyfikacji rolnictwa zwiększa zapotrzebowa nie wsi na środki finansowe. Pokrywają je gospodarstwa chłopskie coraz częściej kredytami, których w 1965 roku rolnicy po brali 18,2 mld zł, a w 1967 roku już 21,5 mld zł czyli o 12,8 proc. więcej. Suma kredytów, pobiera nych przez gospodarstwa chłopskie, stale przekracza sumę kre dytów spłacanych. Rośnie w ten sposób zadłużenie kredytowe wsi.

JAK GOSPODARUJEMY

PGR Biesowice w powiecie miasteczkim powiększy, wkrót ce liczbę koszański przed siębiorstw rolnych posiadają cych tytuł Gospodarstwa Pra cy Socjalistycznej. Ten wyso ki awans zawdzięcza załoga wynikom ekonomicznym uzy skanym w prowadzonym od kilku lat współzawodnictwie pracy.

Wszystkie brygady skupiają ce ponad 100 członków załogi zdobyły już odznaki BPS i obecnie ubiegają się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycz nej 25-lecia PRL. Zasięg tych brygad jest podniesienie na glebach przeważnie V klasy plonów zbóż do około 20 q z ha, ziemniaków — do ponad 200 q z ha, zielonek na ki szonki — do 310 q z ha. W u roku Biesowice dostarczyły prawie 640 ton zboża, przekro czyły znacznie plan sprzeda ży mleka, żywca, drobiu i pro duktów przemysłu rolnego. Osiągnięto produkcję warto ści ponad 13 mln zł, wypraco wano około 700 tys. zł zysku, co zapewniło także wysoki fundusz premiowy. Roczny za robek robotników wzrósł (bez funduszu premiowego) do po nad 18 600 zł średnio na pra cownika. Wyniki ekonomicz ne umożliwiły kierownictwu gospodarstwa zrealizowanie wielu inwestycji socjalnych: do użytku załogi oddano dom socjalny z gabinetem lekar skim świetlicą i klubem otwar to 2 przedszkola dla dzieci, sztuk, postanowiono około 40

które na koniec 1967 roku wyno siło ok. 26 mld zł. Możliwość za ciągnięcia kredytu jest wielkim udogodnieniem, ale warto też pa miętać, że kredyt kosztuje. Rocz nie ludność wiejska płaci insty tucjom finansowym za otrzymane kredyty ok. 1,5 mld zł odsetek.

J. K.

Z AGRODA MARIANA PIWIŃSKIEGO leży na uboczu wsi Bukowo, tuż za torem kolejowym. Tra fić do niej łatwo. Nikt wię cej bowiem nie ma tu wszy stkich budynków nowych, wzniesionych z pustaków i ce gly, pokrytych blachą. Na ob szernym, starannie ogrodzo nym podwórku jest również nowy magazyn na nawozy,

ROLNICTWO I WIEŚ

STAŁY DODATEK • GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO •

15 tys. ton ziarna do siewów

W UB, TYGODNIU rozpo częła się wymiana zbóż jarych przeznaczonych do siewów wiosennych. Rolni cy zwłaszcza w powiatach: śia wieńskim, koszański i słup skim wymienili około 400 ton pszenicy, owsa i jęczmienia. W pozostałych powiatach przed wiosenna akcja odnawiania materiału siewnego rozpocznie się w końcu bieżącego tygod nia.

Warto więc przypomnieć, iż w tym roku koszańskie rolni ctwo otrzyma do siewu ponad 15 tys. ton ziarna kwalifikowa nego, w tym około 10 tys. ton owsa i ponad 2.600 ton psze nicy. Gospodarstwa nasienne i reprodukcyjne zobowiązały się także dostarczyć około 2 tys. ton zbóż siewnych rolnikom w innych województwach i w około 70 proc. zrealizowały na deslane zamówienia Stąd wnio sek, iż zbóż jarych kwalifiko wanych mamy w wojewódz twie pod dostatkiem.

Gorzej jest niestety z termi nowym przygotowaniem tych zbóż. Chodzi zwłaszcza o plano we przesyłanie próbek ziarna do stacji oceny nasion, które muszą dysponować odpowied nim czasem na dokładne zba danie siły kiełkowania ziarna. W nadsyłaniu próbek opóźnia ją się szczególnie gospodar stwa reprodukcyjne w powia tach: białogardzkim, bytow skim, koszańskim i miastecz kim. Podobno na skutek opóź nienia prac omlotowych. Obec nie stacje oceny posiadają je dynie komplet próbek owsa, z których już na ok. 8 tys. ton

ziarna wydano świadectwa kwalifikacyjne. Zdecydowa nie za mało jest próbek pszenicy i jęczmienia.

Terminy przygotowania zbóż siewnych i przekazania ich rolnictwu są z każdym dniem krótsze. Zgodnie z pla nem, w tym miesiącu powin na być zakończona wymiana zbóż, a zwłaszcza w stopniu pierwszego odsiewu. Aby ten termin został utrzymany nale ży przyspieszyć omloty zbóż i selekcję materiału, a przede wszystkim zachęcić rolników by jak najwcześniej pobierali ziarno do siewów wiosennych.

(5)



Najważniejsza inwestycja w zagrodzie Mariana Piwińskiego — nowy budynek inwentarski. Fot. J. Piątkowski

Liczą się we wsi

obok garaż na maszyny rol nicze, zaś koło budynku inwen tarskiego dwukomorowy si los z kiszonką. Młody 29-letni gospodarz nie jest jednak za chwycony swoją zagrodą.

— Na budownictwo wyda łem już ponad 200 tys. zł — wylicza M. Piwiński — ale po trzeba jeszcze drugie tyle, aby zagrodę można było zaliczyć do dobrze wyposażonych. Nie ma jeszcze urządzeń dostar czających wodę do pomiesz czeń inwentarskich, nie ma wszystkich większych maszyn, a zwłaszcza ciągnika, za 2—3 lata trzeba będzie również przebudować dom mieszkalny.

Zamierzenia te zostały uję te w planie urządzenia gos podarstwa, który młody rol nik opracował sobie przed kil ku laty. Konkretnie w 1963 roku, kiedy rodzice postano wili przekazać synowi ster rządów w 14-hektarowym gos podarstwie. Marian założył własną rodzinę, a więc we dług opinii starszych nabył w pełni uprawnienia do zarzą dzania ojcowizną. A jak za rząda — to można ocenić nie tylko rozmiarem inwestycji budowlanych.

W grubym skoroszycie plik różnych pism i dokumentów. Najwięcej dotyczy korespon dencji prowadzonej z wielu placówkami naukowymi rol nictwa, instytutami i redak cjami czasopism fachowych. Zamarte, Bonin, Puławy, Strzelce Kujawskie. W skoro szycie nie brak również listów od rolników z różnych regio nów kraju np. ostatnio nad szedł list od kilku rolników

z województwa krakowskie go.

— Proszą o przysłanie im próbek nowej odmiany psze nicy, która w ub. roku otrzy małem do doświadczeń z re dakcji „Plon”. Z 10 arów ze brałem około 4,5 q ziarna — podkreśla M. Piwiński — czy li w przeliczeniu około 45 q z ha. Inni rolnicy zapytują o wyniki w uprawie żyta tetro ploidalnego i nowych odmian ziemniaków. W ub. roku zało żyłem 6 poletek doświadczal nych z uprawą pszenicy i ży ta. Poprzednio prowadziłem doświadczenia głównie z ziem niakami.

D OŚWIADCZENIA Ma riana Piwińskiego wzu dzyły zainteresowanie również miejscowych rolni ków. Wprawdzie w Bukowie są gleby przeważnie IV kla sy, ale nie było przypadku, aby ktoś zebrał w uprawie łanowej ponad 30 q żyta z ha, zaś pszenicy ponad 38 q z ha. Do rzadkości należą też plony ziemniaków w wysoko ści 310 q z ha. Młody rolnik niemal cały zbiór żyta musiał rozdzielić wśród rolników. Jednocześnie każdemu wyja śnić, iż plantacja żyta tetro ploidalnego musi być oddzie lona od innych zbóż tzw. pasem izolacyjnym, że odmiana ta wymaga odpowiedniego nawo żenia mineralnego. Właśnie to powszechne zainteresowanie wynikami doświadczeń skło niło młodego Piwińskiego do założenia zespołu młodych rol ników.

— Doszedłem do wniosku, że wyjaśnianie każdemu z o sobna co i jak uprawiać da mniejsze korzyści niż zało że nie poletek doświadczalnych chociaż w co drugim gospo darstwie. Nawiałem więc kontakt z członkami zespołu przysposobienia rolniczego, którzy kończyli właśnie drugi rok nauki. Chętnie zgodzili się na propozycję założenia w gospodarstwach rodziców, przykładowych poletek z uprawą zbóż i ziemniaków.

Do zespołu należy 8 osób. Większość, jak np. rodzeństwo Olszaków i Kamińskich — to młodzież starsza, zdecydowa na pozostać w gospodarstwach rodziców. Na początek zajęli się doświadczalną uprawą pszenicy jarej i żyta oraz w ramach szkolenia w zespole — hodowlą kaczek. W tym roku planują założyć poletkę z psze nicą ozimą i roślinami pastew nymi z przeznaczeniem na ki szonki. Złożyli również zamó wienie na loszki hodowlane i kaczki. Jak starsi oceniają inicjatywę młodych? Przede wszystkim obserwuje się wzrost zainteresowania upra wą bardziej wydajnych odmian zbóż. Coraz więcej rol ników wprowadza do uprawy pszenicę ozimą i żelazną i kół nowiankę. Wzrasta także zu życie nawozów. Młody Piwiń ski stosuje już średnio ponad 260 kg nawozów w czystym składniku na hektar. To jed en z podstawowych argu mentów tego rolnika przy przekonywaniu sąsiadów jaką drogą można uzyskać wyso kie plony. Argument poparty wieloletnim doświadczeniem i

wynikami w produkcji. Wy mieniono nam kilkunastu rol ników, którzy przystąpili do rozbudowy swoich zagród, do powiększania budynków in wentarskich.

— Zespół młodych rolników ułatwił nam znacznie zorga nizowanie szkoły przysposo bienia rolniczego — mówi tow. Marian Huzar nauczy ciel przedmiotów zawodowych. — Zupełnie inaczej rozmawia się z rodzicami, którzy dostre gają potrzebę pogłębienia wiedzy zawodowej. Do szkoły zapisało się 12 osób i spo dziewamy się, iż w tym roku znajdzie się więcej chętnych do nauki zawodu rolnika.

D ALSZE PLANY ZESPO ŁU młodych doświad czalników? Rozmawia liśmy na ten temat z Piwiń skim, Huzarem, młodym Ka mińskim. Okazuje się, iż ini cjatywę młodzieży omawiano już niejednokrotnie na zebra niu podstawowej organizacji partyjnej w Bukowie. Jedną z ważniejszych propozycji POP zmierza do zacieśnienia współpracy zespołu ze szkołą przysposobienia rolniczego i jej kadrą pedagogiczną. W ten sposób zajęcia teoretycz ne w szkole można będzie wzbogacić wynikami praktycz nych doświadczeń, osiąganymi przez Piwińskiego i innych młodych rolników. Zachęcono również młodzież do wzięcia udziału w konkursie o tytuł najaktywniejszego zespołu młodych rolników i koła ZMW w województwie.

Wysunięto również wiele wniosków pod adresem opie kunów zespołu młodych rol ników. Niestety, jak dotych czas nikt, zarówno z Zarządu Powiatowego ZMW jak i PZKR w Cieluchowie nie za interesował się pracą zespołu i jego programem działania. Nie pomógł młodym w roz szerzeniu form pracy i upo wszechnieniu pierwszych do świadczeń. Opiekunowie jakoś zapomnieli, iż zespół młodego rolnika przygotowuje młodą zmianę dla wsi, a więc now ych i z wyższymi kwalifi kacjami członków kółek rol niczych.

P. SLEWA

Kim są sołtysi?

Z badań przeprowadzonych przez GUS wynika, że aż 93,5 proc. sołtysów rekrutuje się spośród indywidualnych rolni ków. Z ogólnej liczby 37 228 sołtysów — rolników 1 251 tj. 3,1 proc. dorabia również po za swym gospodarstwem rolnym. Rzecz charakterystyczna, a badania udokumentowały to wszechstronnie, że na sołty sów wieś wybiera głównie przodujących gospodarzy. Np. obsada bydła w gospodar stwach sołtysów jest wyższa o 6,7 szt., a trzody chlewnej o 19,4 w porównaniu do średniej krajowej obsady bydła i trzo dy na 100 ha użytków rolnych w gospodarstwach indywidual nych.

Awans PGR Biesowice

kózków załogi. Wysunięto wiele wniosków i propozycji, które w formie programu dzia łania POP zostały w całości zaakceptowane przez organi zację związkową i samorząd robotniczy. Stwierdzono, iż ten program w pełni uwzględ nia możliwości ekonomiczne gospodarstwa, a wykonanie nakreślonych w nim zadań u mocni pozycję Biesowice — Gospodarstwa Pracy Socja listycznej.

W programie podkreśla się, iż powstały warunki do uzy skania w roku gospodarczym 1970/71 najmniej 22 q podsta wowych zbóż z ha, ponad 240 q ziemniaków z ha i około 380 q z ha roślin pastewnych na kiszonki. Aby zwiększyć zasoby paszy dla bydła, które go pogłowie wzrosło do 1200

dukcji. W bieżącym roku gos podarczym zastosowano oko ło 130 kg nawozów w czystym składniku na hektar. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zwiększyć dawki nawożenia, uprawiać bardziej wydajne odmiany zbóż i ziemniaków oraz większy areał upraw ob jąć zabiegami ochrony roślin. Niemal wszystkie prace polo we wykonywane będą przy użyciu maszyn. Szerzej za mierza się również zastosować mechanizację w pracach pod wózkowych, magazynach i po mieszczeniach inwentarskich. Brygada remontowo-budowlana dokonała przebudowy nie których obiektów, dostosowu jąc je do potrzeb produkcji zwierzęcej. Planuje się więc m. in. była stajnię adaptować na jałownik, w zbudnej o wczarni urządzić wychowal

nie cieląt, a budynek po tu czarni świń w Cielicholubiu przeznaczyć dla opasów bydła. Częściowo zostanie przebudowa również obora na 120 krów, budynek po stolarni i stodoła.

W ten sposób gospodarstwo uzyska kilka wygodnych po mieszczeń inwentarskich. Peł ne zaspokojenie potrzeb, a więc na miarę planowanego rozwoju hodowli, wymaga jed nak nowych inwestycji bu dowlanych. Do najważniej szych należy jałownik na 180 sztuk w gospodarstwie Warci no, tuczarnia kurcząt w Lipi niku i garaż w Cielicholubiu. PGR Biesowice odczuwa dotkliwie brak mieszkań. Wpraw dzie brygada remontowo-bu dowlana wyremontuje pozo stałych 11 budynków mieszkal nych, ale pomimo to potrze bne są w tym wieloobiekto wym gospodarstwie jeszcze najmniej 3 budynki 4-rodzin ne.

W programie działania POP zwraca się uwagę iż należy nadal rozwijać formy szkole nia zawodowego pracowników, tak aby około 80 proc. załogi posiadało tytuł robotni ka kwalifikowanego. Sprawy ludzi i ich przygotowania za wodowego należą od lat do pierwszoplanowych w dział alności biesowickiej POP. Prze de wszystkim dlatego ponad 30 robotników legitymuje się już 20-letnim stażem pracy w tym pegeerze, a około 60 proc. załogi pracuje tu ponad 10 lat. Taki zespół ludzi do gwarancje, iż nowe, wyższe zadania będą wykonane, że PGR Biesowice w pełni wy korzysta szansę umocnienia swego awansu. (5)



Taki widok można codziennie zobaczyć przed większością szkół wiejskich w naszym województwie. Większość bowiem aszch pegeerów dowozi dzieci swoich pracowników do szkoły tzw. wozami. Drzymały a więc zabezpieczającymi dzieci przed deszczem czy śniegiem.

Na zdjęciu: dzieci pracowników PGR Płonica w powie cie cielechowskim wsiadają do wozu, który wszyscy ucz niowie szkoły w Bukowie nazwali dylżansem.

Fot. J. Piątkowski

(Dokończenie ze str. 3)

Tyraliera spieszonych kawalerzystów powoli rusza przed siebie. Wciąż jeszcze nie widać nieprzyjaciela. Ułani posuwają się ostrożnie, obserwowując każdy pień drzewa i przetrząsając każdy krzak zarosli. W rękach trzymają karabiny gotowe do strzału lub przywitania wroga bagnietami. Las milczy, ale niezawodnym żołnierskim instynktem można wyczuć, że ten spokojny marsz niedługo potrwali.

Rzeczywiście — gdzieś na lewym skrzydle nagle rozlega się strzał. Za nim jeden... drugi... trzeci... Po chwili szybki jazgot pistoletu maszynowego tłucze się pod zielonym pulą — strąca śnieg, osiadał na gałęziach drzew.

Dowódca szwadronu, a za nim dowódcy plutonów podają rękami znak: padnij! Ułani sprawnie wykonują rozkazy. Po dłuższej chwili słychać przekazywany głosem nowy rozkaz:

— Pojedynczo... skokami... naprzód!

Pochylone sylwetki ułanów przemierzają się jak koty między drzewami. Jeden... drugi... trzeci... Biegają szybko i po kilkunastu metrach padają za osłoniętą pni. Szukają wzrokiem jeden drugiego, aby się nie pogubić.

Nareszcie widać hilerowców! Tuż za drzewami szaro-błękitny kolor płaszcza nie-mieckiego wyraźnie odda się od otoczenia, tam znowu okrągły kształt hełmu zdradza sta nowisko wroga. Ułani wypatrzą ukrytych esemanów, ce lują uważnie i spokojnie odda ją strzały — chroniąc ogniem kolegów, którzy w tym czasie wykonują skoki. Las rozbrzmiewa hukami wystrzałów i świstem pocisków.

Walka przybiera na sile, ca ły las huczy. Opór Niemców,

początkowo twardy, zaczyna powoli słabnąć. Widać już pojedyncze sylwetki, odrzuwające się od sosnowych pni i od skakujące do tyłu. Dostrzegają to polscy ułani i tym śmie lej idą do przodu. Linia tyra liery zaczyna się nieco łamać. Za posuwającą się tyralierą zostaje na śniegu kilku zabitych Niemców, ale i wśród ułanów widać dwóch rannych. Siedzą pod drzewami, a kole dzy schylają się nad nimi i po magają założyć opatrunki.

Ostatnia szarża

Młody podporucznik, dowód ca skrzydłowego plutonu, spo strzegł ukrytego za sosną nie mieckiego oficera. Widzą się wzajemnie, przyczajeni, z pi stoletami w rękach gotowymi do strzału. Dookoła nich chwi lowo zrobiło się pusto.

Podporucznik szybko ra chem przeskakuje od drzewa do drzewa, starając się zająć dogodniejszą pozycję. Niemiec strzela z parabellem, lecz nie trafia. Podporucznik jest co raz bliżej.

Niemiec nie wytrzymał i nerwowo odskakuje do tyłu. Podporucznik strzela, również bez skutku.

— Jeśli ktoś z nas zostanie to na pewno nie ja! — warczy i znowu robi skok naprzód.

Pojedynek trwa. Niemiec wciąż odskakuje do tyłu, ale nie przerywa ognia.

W pewnej chwili podporucznik zatrzymuje się. Ukryty za grubym pnem — zmienia ma gazynek, ponieważ spostrzegł, że wystrzelał wszystką amuni cję. Trwa to co najmniej kil kaście sekund, gdyż zapaso wy magazynek nie daje się

dość szybko wyciągnąć z ze stynionego od zimna futera lu.

Nareszcie! Słychać trzask urządzenia powrotnego pisto let znów gotów do strzału. Podporucznik ze zdziwieniem rozgląda się przed sobą: Niem ca nigdzie nie widać.

Przeskakuje od drzewa do drzewa. Cisz... Nikt nie strze la — Niemiec przepadł. Ucie albo się gdzieś przyczaił, nie wiadomo.

W odległości kilkudziesięciu metrów widać gromadę ściętych gałęzi. Podporucznik o strożnie, z odbezpieczonym pi stoletem zbliża się do tego miejsca. Nachyla się nad ga lęziami i... nagle spostrzega między nimi wykrzywioną strachem twarz Niemca. Leży na ziemi, w wyciągniętej rece trzyma pistolet, skierowany łufą prosto w pierś Polaka.

Podporucznik błyskawicznie oddaje kilka strzałów. Ciało Niemca wlotczyje, ręka opada bezwładnie w jego oczach po jawia się widmo śmierci.

Podporucznik prostuje się i

głęboko oddycha. W tej chwi li uświadamia sobie, że wy grał walkę z wrogiem. Decy dował tu ułamek sekundy: kto strzeli wcześniej! Potem po chyła się nad zabitym i wyji muje z jego dłoni pistolet. Trzyma go w rękach i wpatru je się w broń z osłupieniem: mechanizm powrotny jest od wiedziony do tyłu, a komora nabojo wa... pusta! Niemiec nie zabił go więc dlatego, że... nie miał czym strzelać.

— Ja... nie wiedziałem... — mówi nie wiadomo do siebie, czy do zabitego.

Podporucznik otrząsa się z zaskoczenia. Ponownie schyla się nad ciałem Niemca, rozpi na kilka guzików płaszcza i wyciąga z kieszeni mundur u portfel z dokumentami. Otwie ra go — ze środka wypada zdjęcie w galowym mundurze. Przy nim młoda kobieta i kil kuletnia uśmiechnięta dziew czynka.

Nie czas jednak na rozmyśla nia nad sensem wojny — bit wa trwa nadal! Ogląda się wo koło i stwierdza, że oddalił się od swego oddziału na niebez pieczną odległość. Wkłada więc z powrotem dokumenty do kieszeni poległego, zabiera jego pistolet i biegnie w kie runku, gdzie słychać odgłosy walki...

GRACJAN FIJAŁKOWSKI

SLUPSKI OŚRODEK PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO ORGANIZACJA GOSPODARCZA PAŃSTWOWA I SPÓŁDZIELCZA, SLUPSK, ul. B. Krzywoustego nr 8

oferuje DO SPRZEDAŻY

segmenty oskrzyni do stołów okrągłych

w ilości 600 sztuk

CENA OBNIŻONA do uzgodnienia.

O kupno mogą ubiegać się przedsiębiorstwa państwo we, spółdzielcze oraz prywatne. Udziela informacji oraz prowadzi sprzedaż Dział Zaopatrzenia, tel. 37-21.

K-462-0

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN W KOSZALINIE

zawia damia, że

dnia 5 III 69 r. uruchamia 9-dniowy kurs szkoleniowy

KINOOPERATORÓW TAŚMY 16 MM

Kurs odbędzie się w Koszalinie w godzinach rannych. **WARUNKIEM PRZYJĘCIA** na kurs jest złożenie następujących dokumentów i opłat:

- 1) wyciąg aktu urodzenia lub odpis dowodu osobistego (wy magane jest ukończenie 18 lat)
- 2) odpis ostatniego świadectwa szkolnego (minimum 7 klas)
- 3) świadectwo lekarskie
- 4) dwie fotografie bez nakrycia głowy, o wym. 40x50 mm.
- 5) uiszczenie zapłaty na kurs w wysokości 300 zł do kasy WZK w Koszalinie lub na konto bankowe w NBP II O/M nr 650-6-148 w Koszalinie.
- 6) uiszczenie opłaty egzaminacyjnej w wys. 50 zł na konto Ministerstwa Kultury i Sztuki NBP V O/M Warszawa nr 1529-91-13 część 35, dział 400 § 59 — opłata egza minacyjna. (Płatne w trakcie trwania kursu).

Zgłoszenia kandydatów na kurs mogą dokonywać instytucje, zakłady pracy i indywidualnie.

ZAPISY przyjmuje DZIAŁ TECHNICZNY WZK W KOSZALINIE, ul. Grunwaldzka 8/10.

K-487-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTA ŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALI NIE, ul. Morska 49, zatrudni natychmiast: KIEROWNIKÓW ROBÓT ELEKTRYCZNYCH, KIEROWNIKÓW ROBÓT SA NITARNYCH, KIEROWNIKÓW ROBÓT MONTAŻOWYCH, MONTERÓW HYDRAULIKÓW i POMOCNIKÓW, ELEK TRYKÓW i POMOCNIKÓW, SPAWACZY do robót wod -kan. i c.o., KOPACZY do robót ziemnych. Zakwaterowanie dla pracowników fizycznych zapewniamy na miejscu bu dowy.

K-444-0

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE HAN DLU WEWNĘTRZNEGO W KOSZALINIE, ul. Pawła Fin dera nr 33, zatrudni natychmiast: MURARZY, BETONIA RZY ELEKTRYKÓW oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWA LIFI KOWANYCH. Wynagrodzenie wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny pod wyżej wskazanym adresem, tel. 64-14, w godzinach od 7 — 15

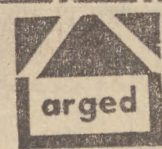
K-426-0

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO „SLUPSK” W SLUPSKU zatrudnia natychmiast PRACOWNIKA z wy kształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym ze zna jomością kosztów DO DZIAŁU EKONOMICZNEGO. Warun ki placu do uzgodnienia na miejscu. Zgłaszać się należy do Zakładu

K-452-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY MASZYN LAMPOWYCH W KOSZALINIE, ul. Przemysłowa 1/3, zatrudnia natychmiast następujących pracowników: inżynierów i techników me chaników na stanowiska ST. KONSTRUKTORÓW, KON STRUKTORÓW, ST. TECHNOLOGÓW i TECHNOLOGÓW; wysoko kwalifikowanych rzemieślników w zawodach: FRE ZER, TOKARZ, ŚLUSARZ, SZLIFIERZ; absolwentów zasad niczych szkół zawodowych w zawodzie: TOKARZ, FREZER, ŚLUSARZ, SZLIFIERZ, MISTRZA NARZĘDZIOWNI z prak tyka; KIEROWNIKA ROZDZIELNI ROBÓT w narzędziowni — wymagane wykształcenie średnie techniczne; 4 ŚLUSA RZY NARZĘDZIOWYCH, 2 SZLIFIERZY NARZĘDZO WYCH, 2 OSTRZARZY NARZĘDZI, 2 FREZERÓW NARZE DZIOWYCH, TOKARZA do pracy na tokarce zataczarce, 2 FREZERÓW kół zębatych, 2 PRACOWNIKÓW NA WIER TARKE współrzędnościową, KIEROWCĘ na samochód mar ki nysa z I lub II kat. Zgłoszenia osobiste lub oferty na piś mie prosimy zgłaszać do Działu Spraw Osobowych i Szko lenia Zawodowego pod ww. adresem.

K-448-0



HURTOWNIA „ARGED”

w KOSZALINIE i SLUPSKU

informuje PT KLIENTÓW, że

sklepy

z arł. gospodarstwa domowego pionu MHD i WSS

prowadzące sprzedaż autosyfonów i naboł do nich **SKUPUJĄ RÓWNIEŻ ODPLATNIE**

PUSTE NABOJE

W CENIE 1,80 ZŁ ZA 1 SZT.

Sprzedając puste naboje zapewnisz sobie i innym możliwość stałego kupna napełnionych naboł, szcze gólnie poszukiwanych w okresie sezonu letniego.

DYREKCJA PW

K-27/B-0

Posiadacze ośrodków wypoczynkowych!

Zakłady Metali Lekkich „KETY” w Kętach, pow. Oświęcim, tel. nr 67 i 68 z awrą **POROZUMIENIE** z Przedsiębiorstwem posiadającym własny ośrodek czasowy pracowników nad morzem lub na Pojezie rzu Mazurskim.

o wymianę WCZASOWICZÓW i przeznacza na ten cel w ośrodku campingowym, w uroczej miejsco wości górskiej nad zaporą wodną „Porąbka” w Między brodziu Białskim, 30 MIEJSC w każdym z pięciu 14-dniowych turnusów w sezonie od 15 VI — 15 IX 1969 roku.

K-27/B-0



PP TOTALIZATOR SPORTOWY

komunikuje, że z uwagi na

opady śniegu i mróz do godz. 10

W DNIU 8 II 1969 R.

odwołano w Wielkiej Brytanii 10 meczów OBJĘTYCH ZAKŁADAMI PIŁKARSKIMI

na zakłady w dniu 8 II 1969 r.

Wobec tego, że wiadomość o przełożeniu 10 meczów została podana do wiadomości przed zabezpieczeniem odcinków „B” kuponów piłkarskich, zgodnie z § 7 pkt 2 Instrukcji Totalizatora Piłkarskiego

koloktury TOTALIZATORA SPORTOWEGO zwracać będą wniesione opłaty za zakłady w terminach prze widzianych dla wypłaty wygranych.

K-493

OŚRODEK TECHNIKI JĄDROWEJ W GDAŃSKU - WRZESZCZU ul. M. Curie-Skłodowskiej 2 tel. 41-87-14 oferuje USŁUGI w zakresie projektowania dosta wy sprzętu, montażu, specjalistycznego i konserwacji zainstalowanych urządzeń.

Prace powyższe obejmują zagadnienia takie jak:

- pomiary i sygnalizacja poziomów wraz z ewentualną automatyzacją napełniania zbiorników,
- ciągły pomiar ciężaru materiałów przemieszczanych taśmociągami,
- pomiary gęstości cieczy wraz z regulacją,
- pomiary oraz regulacja przepływu.

Stosowane przez nas metody pomiaru znajdują zas tosowanie szczególnie w miejscach trudno dostępnych lub szkodliwych dla zdrowia. Wszelkie informacje i po rady z zakresu naszej działalności udzielane są bez płatnie.

K-29/B-0



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO „ARGED” W KOSZALINIE

zawia damia, że

dla wszystkich **ODBIORCÓW POZARYNKOWYCH** (zakłady produkcyjne, instytucje itp.)

ustala się stały dzień fakturowania

i wydawania towarów

z MAGAZYNÓW naszych HURTOWNI

w KOSZALINIE i SLUPSKU

— sobotę w godzinach od 7 do 12.

Nadsyłanie zamówień bądź fakturowanie winno nastą pić na tydzień przed stałym dniem odbioru towaru.

Powyższe obowiązują z dniem ogłoszenia.

Prosimy stosować się ściśle do wyżej podanych ustaleń.

DYREKCJA WP

K-488-0

KARNER, sprzęt, wał korbo wy, głowice, butle do sprężonego powietrza od silnika volund-120 — sprzedam. Dzwonić — Ustka, tele fon 544.

Gp-437

TANIO udzielam korepetycji z e lektryki. Dzwonić: tel. 54-81 Słupsk.

Gp-438

ZAMIENIE 1 pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią. Oferty: Redakcja „Głosu Słupskiego” pod nr 435.

Gp-435

ZAMIENIE mieszkanie dwupoko jowe z kuchnią, łazienką, c. o., gaz, II piętro, nowe budownictwo, kwaterekowe, w śródmieściu Słupska na podobne w Koszali nie. Wiadomość: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

Gp-430

PRZYJMĘ gospoie. Potrzebne re ferencje. Koszalin, J. Krasićkie go 2a, tel. 21-52.

Gp-431

PRZYJMĘ na pokój panienkę. — Słupsk, Deotymy 6/3, godz. 17.

Gp-434

POSZUKUJE garażu w Koszalinie. Dzwonić 64-05, do godz. 15 i 64-10 po siedemnastej.

Gp-432

POMOC do dziecka pilnie potrzeb na. Koszalin, Baltycka 47/8.

Gp-440

SUCZKA foksterier do odebrania. Słupsk, Wojska Polskiego 25/11.

Gp-439

POSZUKUJE pokoju w Koszali nie. Oferty: Biuro Ogłoszeń.

Gp-433

WPISY na zaoczne (koresponden cyjne) kursy kreślenia maszyno wych, budowlanych, konstrukcyj nych, kosztorysowania i inwestycji przyjmuję, szczegółowych in formacji pisemnych udziela „Wie dza”, Kraków, ul. Westerplat te 11.

K-26/B-0

LOK — Ośrodek Szkolenia Kie rowców Zawodowych Słupsk — przyjmuje zapisy na kursy samo chodowe kat. I, II, III zawodo we oraz III plus IV amatorskiej. cie kursu kat. I i II — 1. 7 o siedemnastej, a kat. III plus IV amatorskiej — 13 bm, godz. siedemnasta. Zapisy: Słupsk — Wojska Polskiego 1, codziennie od godz. 8—15, tel. 25-95.

K-477-0

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

POGRZEBOWY ZASIŁEK ZWIĄZKOWY

M. L. — pow. Wałecz: Po zgonie teściowej otrzymującej za życia rentę wraz z do datkiem 200 złotych w ty tułu zaliczenia do I grupy inwalidzkiej, złożyłem poda nie do rady zakładowej o wypłacie „odszkodowa nia”. Dostałem odpowiedź, że gdyby renta teściowej nie przekroczyła 850 zł, wów czas związki zawodowe uwzględniłyby moją prośbę. A przecież po odjęciu 200-złotowego dodatku, przeznaczonego dla osoby, która się renoistką opiekowała, faktyczna renta teściowej wynosiła miesięcznie 760 zł

Twierdzenie Pana, jakoby dodatek, wypłacany rencistom będącym inwalidami I grupy przeznaczony był dla osób o piekujących się tymi rencista mi nie jest trafne. Osoby, będące inwalidami I grupy, znaj dują się w sytuacji o wiele trudniejszej od innych rencis tów, gdyż obok całkowitej nie zdolności do wykonywania za trudnienia, wymagają one po nadto stałej opieki innej osoby. Dlatego przepisy rentowe za pewniają im korzystniejszy

wymiar świadczeń — przyzna jąc specjalne dodatki, zwane popularnie dodatkami za bez radność. Dodatek ten stanowi część składową osobistego ich świadczenia rentowego i po zo stałą częścią renty do wyłącz nej dyspozycji świadczeniobior cy.

Zgodnie z uchwałami III i IV Kongresu Związków Za wodowych członkowie związków zawodowych mają prawo do otrzymania od swych orga nizacji bezzwrotnych zasiłków pieniężnych w określonych wy padkach losowych. Uchwały przewidują w przypadku zgo nu współmałżonka pobierające go rentę i nie należącego do związku zawodowego wypłatę zasiłku bez względu na wyso kość renty. Jednakże w przy padku zgonu rodziców i teściów zasiłek przysługuje tylko wówczas, gdy przed śmiercią osoby te nie pracowały zarob kowo, nie posiadały warsztatu rzemieślniczego, przedsiębior stwa handlowego lub przemy słowego, lub nie pobierały ren ty w wysokości przewyższają cej obowiązujące minimum wynagrodzenia tj. 850 zł mie sięcznie. Ponieważ renta teści owej przekraczała tę kwotę, nie posiadał Pan tytułu do otrzy mania związkowego zasiłku statutowego. (L-B)

Przy takich

jak ostatnio ob fitych opadach śniegu, zarów no kolejarze jak i transportowcy muszą dołożyć więcej wysiłku, by transport funkcyjnował bez zakłóceń. Do brym sojusznikiem w walce z zimą są co dzienne ciepłe posiłki. Okazu je się jednak, że w lepszej sy tuacji pod tym względem są kolejarze. Od dawna ci, któ rzy pracują na wolnym powie trzu bezpłatnie otrzymują „ta lerz ciepłej strawy”. Akcja dożywiania pro fitykacyjnego nie obieto trzebe wprowadzenia takiego dożywiania w ramach wnio sów przedjazdowych.

PKS i PSK. Toteż załogi tych przedsiębiorstw zgłosiły po-



FOT. CAF - Wawrzynkiewicz

Przed konferencją

Problemy „POMORZANKI” i „FAMAROLU”

22 bm. rozpocznie się w sali Tech. Drzewnego — V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Miasta i Powiatu PZPR. Jej delegaci zapoznawają się obecnie z referatem sprawozdawczym wydanym przez KMiP w formie broszury. Wiele z przyszłych uczestników konferencji zamierza zabrać głos, aby powiedzieć o problemach nurtujących środowiska, które reprezentują.

I sekretarz Komitetu Zakładowego partii w Fabryce Cukrów „Pomorzanka”, ANTONI MATUSZEWSKI zamierza na konferencji poruszyć dwa zasadnicze zagadnienia. W pierwszym rzędzie o pracy wewnątrzpartijnej. Zasadniczą sprawą dla towarzyszy w „Pomorzance” jest praca z kandydatami. W ostatnich miesiącach przyjęto tu 26 osób do partii. Otrzymują oni konkretnie do wykonania zadania partyjne a pomagają im towarzysze, którzy ich rekomendowali. Zakładowa organizacja pracy jest także małym dalszym wzrostem swych szeregów agituując ludzi najlepszych spośród załogi.

Tow. A. Matuszewski jest równocześnie kierownikiem działu wyrobów w czekoladzie stąd też żywo interesuje się sprawami zakładu. Najważniejszym problemem w „Pomorzance” jest oddanie w tym roku do eksploatacji kotłowni. Jest z tym wiele kłopotów, gdyż Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane nie posiada na zakończenie tej inwestycji tak zwanej mocy przerobowej. Na kotłownię czeka nie tylko fabryka, ale także przyszły jej współużytkownicy, czyli POM, Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa i Technikum Drzewne. Na budowę kotłowni wydatkowane już 10 milionów złotych, a do przerobu pozostało jedynie... 1.300 tys. zł. Towarzysze z „Pomorzanki” liczą, że wykonawca uczyni wszystko, aby inwestycja oddana została w roku bieżącym do użytku.

Delegatem na konferencję jest również m. in. I sekretarz Komitetu Zakładowego partii w Fabryce Maszyn Rolniczych kierownik działu komórki technicznej, WITOLD LEWANDOWSKI. Uczestników konferencji chce on zapoznać z niektórymi problemami występującymi w tym przedsiębiorstwie. Szczególnie zależy mu na poinformowaniu delegatów i zaproszonych gości o ciekawych zamierzeniach produkcyjnych zakładu. Działy konstrukcyjne i techniczny mają na warsztacie kilka propozycji.

Tak na przykład przygotowuje się do produkcji brzoń talerzową z siewnikiem do poplonów oraz tak zwaną rodzinę broni ciężkich ciągnikowych. Jest już model kombajnu jednorzędowego ze zbiornikiem na korzenie mechanicznie ładowane na przyczepę, a także zgrabiarki kotowej.

Park maszynowy w halach produkcyjnych „Famarolu” zaliczyć już można do jednego z najnowocześniejszych. Jest tu na przykład rzadko spotykana szlifarka do remontu tokarek albo kuźniarka o wadze 30 ton.

Tow. W. Lewandowski ma zamiar również powiedzieć o pracy dynamicznie rozwijającej się organizacji partyjnej, która liczy już 215 członków i kandydatów. Troszczy się ona wraz z dyrekcją nie tylko o sprawy produkcyjne, ale także o sprawy socjalne załogi. Wraz z tym jest troski jest uruchomienie 10 lutego br. zakładowej stołówki dla pracowników i ich rodzin.

Notował:
J. KISS-ORSKI

W KRAJOWYM SKRÓCIE

SZACHOWY TURNIEJ MŁODYCH

Młodzieżowy Dom Kultury organizuje Szachowy Turniej Młodych. Uczestniczyć w nim mogą zawodnicy w wieku od 10 do 18 lat. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat MDK w godz. 8-12 oraz 15-19. W tym samym czasie odbywają się zapisy do Kółka Szachowego.

„PRAWDZIWE ROZMOWY...”

...tak zatytułowane jest spotkanie z członkiem Związku Lite-



Na lodowisku Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Słupsku.

Fot. Andrzej Maślankiewicz

Raz na sportowo...

Czy cieplarniane warunki?

Dziś oddajemy miejsce na dyskusyjnych szpaltach młodemu piłkarzowi, byłemu reprezentantowi, Polski juniorów TADEUSZOWI CZUBA-KOWI. Od dwóch lat T. Czuba jest studentem Politechniki Szczecińskiej, ale z piłką nie rozstał się. Skorzystaliśmy z pobytu piłkarza w Słupsku i wysłuchaliśmy jego opinii na temat warunków w klubach.

— W latach 1966—67 byłem kapitanem pierwszego zespołu Cieslików i dlatego czuję się w obowiązku zabrać głos w sprawie wypowiedzi „Słazaka”. To dziwne, że wykazuje on tak mało znajomości sportu.

W części listu wspomina o „cieplarnianych” warunkach, jakie podobno mają Ciesliki, jak i o tym, że ani w Czarnych ani w Gryfie nie stać na podobne. Bzdury! Przez siedem lat w SZS Ciesliki mieliśmy idealne warunki rozwoju swego talentu. Otrzymaaliśmy buty, trampki, dresy, spodenki, koszulki. Zdaniem „Słazaka” to są „cieplarniane” warunki? Wydaje się, że jest to spojrzenie provincialnego kibica, który nie widział i nie słyszał, jakie warunki mają juniorzy i trampkarze w klubach innych okręgów. Byłem na obozach kadry i zgromadzeniach reprezentacji Polski. Miałem oczy otwarte, wiele widziałem. Zawodnicy klubów ligowych na obozy przywożą z zagranic buty, welonowe dresy, po kilka par skarpetek. Ponadto juniorzy, grający w pierwszych zespołach klubowych, otrzymują tzw. „kadrowe”.

Wyjaśnię ponadto, że w „cieplarnianych” warunkach sprzęt był użytkowany zgodnie z surowymi i nieco dziwnymi przepisami. Np. jedna para trampki musiała wystarczyć na cały rok, a buty i dresy — na dwa lata. Mogę jeszcze dodać, że jesienią, zimą i wiosną, kiedy było zimno — sami gotowaliśmy sobie herbatę. Cukier i herbatę kupowaliśmy oczywiście za własne pieniądze, składając się po dwa złote. Tak oto gwoździł sprawiedliwość wykładaliśmy nasze „cieplarniane” (jak je nazywa „Słazak”) warunki. Warunki, jakich — jego zdaniem — nikt w Słupsku nie jest w stanie stworzyć. Tymczasem rok temu Ciesliki wzięli rozbrat z SZS i przeszli pod federację gwardyjską.

Działacze ZGKS Gryf stworzyli miłym następcom lepsze możliwości od tych jakie mieliśmy w SZS. A efekt tego? Wyższy poziom wyszkolenia i jeszcze lepsze wyniki. Wszystko to zrodzone w ciężkiej i

ratów Polskich — drem Adamem Galisem. Spotkanie odbyło się w piątek 14 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Prelegent mówił będzie o znanych postaciach naszej literatury: Strugu, Sieroszewskim, a także o ludziach z otoczenia St. Wyspiańskiego.

MUZYKA I POEZJA

Dyrekcja Uniwersytetu Robotniczego ZMS jest organizatorem wieczorów muzyki i poezji dla młodzieży. W najbliższy piątek w klubie zetemesowskim „Plejady” odbędzie się pierwsza tego typu impreza. W programie, zatytułowanym „Kontrasty”, wystąpi trio jazzowe Jerzego Drabika oraz Lidia Grabowska — recytacja.

Ten sam program będzie powtórzony w niedzielę 16 bm. w kawiarni „Piastowska” o godzinie 13. (a)

uporczywej, pełnej osobistych wyrzeczeń pracy treningowej. A więc mimo obaw „Słazaka” w Słupsku jest klub, który potrafił stworzyć Cieslikom jeszcze lepsze warunki. Gdzie są dobrzy działacze, tam będą dobre warunki, klimat i atmosfera od uprawiania sportu.

(am)

Spotkania z olimpijką

Słupscy działacze sportowi czynią starania, aby sprowadzić do Słupska na kilka spotkań wychowankę trenera Zenona Ciesliaka, reprezentantkę Polski na Olimpiadzie w Meksyku — HALINĘ ASZKIEŁOWICZ. Po wstępnych rozmowach można sądzić, że spotkania dojdą do skutku i w ostatnich dniach bieżącego miesiąca będziemy w Słupsku gościem znaną sportsmankę. (a)

„Pierwszy dzień wolności”

Pod koniec ubiegłego roku teatr nasz wystąpił z premierą sztuki Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności”.

Przedstawienie to na słupskiej scenie wystawione będzie w piątek, sobotę i niedzielę. Sprzedaż biletów prowadzi już kasa teatru.

Tu SFBSi!

Po pierwszym miesiącu

Znów rozpoczęliśmy nowy etap zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i In-

ternatów. Plany roku bieżącego w porównaniu do ubiegłego rocznych nie wzrosły, wobec tego wykonanie ich nie powinno sprawić kłopotu. Mieszkańcy powiatu zadeklarowali na ten cel 2.300 tys. złotych, natomiast społeczeństwo Słupska zamierza zebrać w roku bieżącym 2.550 tys. zł.

Po pierwszym miesiącu zbiórki w Słupsku zebrano 280 tys. złotych co stanowi ponad 11,1 proc. rocznego planu.

W powiecie start zbiorczej akcji był nieco słabszy. Zebrano w styczniu sumę ponad 208 tys. zł stanowi 9 procent planu.

Najslabiej wystartowali: rolnicy. W takich gromadach jak Darnica, Gardna Wielka, Głowczyce, Krusznica, Mikorowo, Strzelinko, Wrząca, Wrzeście oraz w Uście, w okresie ubiegłego miesiąca nie zanotowano żadnej wpłaty na konto SFBSi! Wyróżnić natomiast należy Bruskowo Wielkie. Trafił tam już z wycieczką rolnicy tej gromady zdecydowanie przedłużyli w powiecie. Stosunkowo dobrze w porównaniu do roku ubiegłego, wystartowali rolnicy gromady Duni-

Chcemy mieć świetlicę...

...właściwie do tego zwięźle go postulatu można zaliczyć wiele listów, jakie przychodzą do redakcji. Przemiany kulturalne spowodowały, że mieszkańcy każdej większej wsi pragną mieć miejsce, gdzie można się zebrać dla obejrzenia programu telewizyjnego, przeczytania prasy uczestniczenia w seansie filmowym, wyświetlanym przez kino objazdowe.

Pisza do nas pracownicy Stacji Hodowli Roślin w NIECKOWIE.

„Dyrekcja stacji zamknęła świetlicę, znajdującą się w obrębie zabudowań gospodarczych. W zamian za to otwarto klub prasy i książki „Ruch”. Jego pomieszczenia są jednak bardzo ciasne. Wieś naszą omija teraz kino objazdowe, mamy trudności ze zorganizowaniem większych imprez. Np. na urządzenie w świetlicy zabawy noworocznej dla dzieci dyrektor długi czas nie chciał się zgodzić. Wreszcie po wielu prośbach ustąpił. Nasz klub „Ruch” w ciastym pomieszczeniu vegetuje. W dawnej świetlicy miałyby znacznie lepsze warunki. Jedynym argumentem dyrektora są względy bezpieczeństwa”.

Byliśmy w Nieckowie. Lokal zajmowany przez „Ruch” istotnie należy do jednych z najgorszych w powiecie. Jednocześnie w wielu gospodarstwach np. w Grapicach, Cencenowie, Malczkowie widzieliśmy zadbane kluby „Ruch”. Jak się okazuje, dużo zależy od dobrej woli dyrektora. Tym czasem troska dyrektora SHR Nieckowo o bezpieczeństwo mienia państwowego jest dość jednostronna. W gospodarstwie zauważyliśmy bowiem pootwierane stodoły, niezakonserwowane i pozostawione na wolnym powietrzu maszyny. Dziwi nas tylko, że przewodniczący Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Rolnych do którego zwróciliśmy się w tej sprawie, oświadczył iż „całkowicie popiera stanowisko dyrektora”.

Alarmujący list otrzymaliśmy z WLYNKOWKA, podpisany przez cały aktyw polityczno-społeczny wsi. Autorzy piszą: „Przeszło 10 lat temu nakładem pracy społecznej mieszkańców wsi i z pieniędzy przekazanych przez Kółko Rolnicze, wyremontowaliśmy małą świetlicę. Teraz gromadzka rada chce ją nam odebrać, bo wekoło znajdują się działki Państwowego Funduszu Ziemi. Dlaczego nasz wkład pracy ma iść na marne? Gdzie będzie się zbierała nasza młodzież, skoro pomieszczenia szkolne są ciasne. Decyzja ta jest wielce krzywdząca i nie możemy z nią się zgodzić”.

List ten dedykujemy Wydziałowi Rolnictwa Prez. PRN sądząc, że nie dopuści do pozbawienia mieszkańców wsi jedynej placówki kulturalnej.

W SHR GRASINO jest świetlica. Załoga stacji nie może jednak doczekać się jej otwarcia po remoncie. Autorzy listów z Grasina jednogłośnie narzekają na tamtejszą świetlicową, która nie

przejawia inicjatywy. Książki w bibliotece od dłuższego czasu są nie zmieniane. Nie prowadzi się zajęć, nie organizuje odczytów. Są jeszcze inne zarzuty. Przekazemy je władzom kulturalnym, gdyż sytuacja w Grasinie jest bardzo niezadowolająca.

Nadszedł ponownie list od młodzieży z PGR GRABKOWO. Niedawno pisaliśmy, że w świetlicy tego gospodarstwa grasują szczury. Drugą bolączką jest zawilgocona ściana. W piwnicy pod świetlicą znajduje się parnik, a także prywatna hodowla domowego ptactwa. Młodzież narzeka, że nie może się bawić, bo podobno tancerze „nie wpływają na nośność kur”.

Wnioski z lektury tych listów nie napawają optymizmem. Zbyt rzadkie — jak się wydaje — są kontrole placówek kulturalnych. Dyrekcje przedsiębiorstw rolnych — w wielu przypadkach nie dbają o zapewnienie załogom warunków kulturalnego rozwoju. W rezultacie potrzeby w tym zakresie spychane są na plan dalszy. Wnioski z tego pozostawiamy zainteresowanym czynnikom. (H. M.)

RADIO

PROGRAM I

1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 13 bm. (czwartek)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.05 Rozm. rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Gminastyka. 6.05 Skrzypka FCK. 6.20 Muzyka. 6.45 Jez. franc. 7.10 Public. międzynarod. 7.20 Piosenka dnia. 7.24 Melodie na dzień dobry. 8.20 Koncert rozr. 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.00 Dla kl. III-IV: „Człuk i Hek” — słuch. 9.20 Muzyka klas. 10.00 „Pozegnanie z Marią”. 10.20 Felieton muz. 11.00 Muzyka rozr. 11.30 W tanecznych rytmach. 11.50 Poradnia rodzinna. 12.25 Koncert z poloteczem. 13.00 Z życia ZSR. 13.20 Zespoły lud. 14.10 Turniej zespołów gitarowych. 14.30 Zagadki muz. 15.05—16.00 Dla dziewcząt i chłopców. 16.00—18.40 Popołudnie z młodzieżą. 18.40 Muzyka i aktualności. 19.20 List z Polski. 19.35 Melodie filmowe. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 G. Donizetti: „Najpiękniejszy” — opera. 21.20 O wychowaniu obywatelskim. 21.30 Teatr Sensacji: „Morderca w czerwonym skafandrze”, słuch. 22.00 Ludzie i kontynenty. 22.20 Orkiestra tan. i solistów. 23.10 Wład. sportowe. 23.15 Orkiestra tan. i solistów. 0.10 Koncert życzeń. 0.30 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

367 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 13 bm. (czwartek)

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 1.30, 2.30, 9.30, 12.05, 16.00, 19.00, 23.30.

5.00 Muzyka. 6.00 Proponujemy. Informujemy, przypominamy. 6.20 Gmin. 6.40 Opinie ludzi partii. 6.50 Muzyka i aktualności. 8.15 Piosenka dnia. 8.35 Magazyn aktualności gosp. 8.55 Orkiestra PR we Wrocławiu. 9.35 Przegląd czasopism regionalnych. 9.45 Wielkopolskie melodie lud. 10.00 G. kwartet smyczkowy. 10.25 „Natarcie z marszu” — W. Bykowska. 10.45 Z kart polskiej muzyki symf. 12.25 Muzyka hiszp. 13.05 Polskie melodie rozr. 13.25 „Piach” — opow. M. Łohtutki. 14.15 Kalendarz kulturalny. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Piosni i tańce świata — Laos. 15.20 Muzyka symfon. 15.35 Melodie rozr. 15.50 „Organizatorzy partii proletariatu”. 16.05 Grają warszawscy solisci. 16.43—18.30 W Warszawie i na Mazowszu. 18.30 Widnokrąg. 18.45 Jez. ros. 19.05—23.15 Wielebór literacko-muzyczny. 19.07 Nowe piąty. 19.30 Zespół Dziewiątki. 20.00 Muzyka taneczna. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wład. sportowe. 21.31 Podróże muzyczne. 22.00 Piosni. 22.15 Horyzonty muzyki. 23.15 Przegląd i poglądy. 23.25 Dawna muzyka polska.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 13 bm. (czwartek)

7.15 Serwis inf. dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 7.25 Rozmowa dnia. 16.43 Piosenka dnia, komunikaty. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża. 17.40 Rozważania nad harskim programem — komentarz I. Kwaśniewskiej. 17.50 „Jak dobrze z balladą wedrować” — piosenki w wyk. zespołów młodzieżowych. 18.05 Z cyklu: „Kartki z podróży do przyjaciół” (I) — aud. J. Urbanowicza pt. „Zdrastujcie — znaczy witajcie”. 18.15 Melodie ukraińskie. 18.25 Serwis inform. dla rybaków.



13 CZWARTEK
Grzegorza

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.
Inf. kolej. 32-51.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzowskiego
38-21 — pl. Dworcowy.
Taxi bagaż 49-80.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16. MŁYN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 18. KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa prac plastycznych uczniów LO im. Bolesława Krzywoustego. ZAGRODĄ SŁOWIŃSKA W KLUKACH: zwiedzanie — po uprzednim zgłoszeniu (4 dni przed terminem) w dziale etnograficznym Muzeum w Słupsku.

KONCERTY

BTD — godz. 19.30 — Koncert KOS pt. „Popołudnie fauna” z solowym występem pianisty — J. Ekierta.

KINO

MILENIUM — Flip, Flap i inni (USA, od lat 11). Seanse o godz. 11 i 13.45. Wszystkie na sprzedaż (polski, od lat 16). Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30. POLONIA — w remoncie. GWARDIA — Dziesiąta ofiara (włoski, od lat 18). Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Kochany łobuz (francuski, od lat 16) — panoram. Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Dżingis Chan (angielski, od lat 16) — panoram. Seanse o godz. 17.30.

UWAGA Repertuar kin podaje się na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

TELEWIZJA

na dzień 13 bm. (czwartek)

10.25 „Życie przeszło obok” — film fabul. prod. radzieckiej. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem”. 17.50 Telekam. 18.00 TV Kurier Kielecki. 18.15 „Człowiek a Ziemia”. 18.45 „Kontrasty baletowe”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Nad Odra i Bałtykiem. 20.35 „Poza nawiasem” — film fabul. prod. angielskiej. 22.00 „Refleksje”. 22.30 Dziennik. 22.45 Program na jutro.

PROGRAMY OSIOWATE

9.55 Dla szkół: Historia dla kl. VIII. 12.45 Dla szkół: Język polski dla kl. I i II. XI — Poezja polityczna. 14.55 Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja zbioru zielonki”. 15.30, 16.05, 22.50 i 23.25 Politechnika TX — Fizyka (rok I).

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium Redakcyjne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 65.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organu KW PZPR. „Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat i tacy z kierownikami — 51-95; dział ogłoszeń 51-95; redakcja — 54-68. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł, półroczna — 78 zł, roczna 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddział „Ruch”.

Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela i poczy. Tłoczono: KZGraf., Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

R-33

Informacje do dzisiejszego magazynu zaczerpnęliśmy z wydanej w USA książki Ferdinanda Lundberga pt. „Bogactwo i superbogactwo” — która zaopatrzona jest w podtytuł: „Studium na temat potęgi pieniądza w dzisiejszych czasach”.

„WIEKSZOŚĆ AMERYKANÓW...

...obywateli najbogatszego i najpotężniejszego kraju na świecie — posiada tylko umiarkowanie swych domów i mieszkań, kilka błyszczących zabawek, takich jak samochody i odbiorniki telewizyjne (zakupionych w większości przy padkach na raty lub z drugiej ręki) oraz ubranie na grzbiecie. Bardzo wielu z nich, jeśli nie większość, mieszka w budach, szalassach, szopach, barakach i zbudowanych co najmniej pół wieku temu, w obdrapanych blokach czynszowych.

Jednocześnie niewielka stosunkowo garstka obywateli amerykańskich jest tak bogata, jak legendarni książęta z tysiąca i jednej nocy... — tak pisze w swej książce wspomniany wyżej autor.

MILIONERZY

W 1953 r. 32 proc. aktywów w prywatnym sektorze gospodarki należało do 1,6 proc. obywateli Stanów Zjednoczonych. Posiadali oni 82,2 proc. akcji, 38,2 proc. obligacji państwowych, 29,1 proc. znajdujących się w obiegu pieniędzy, 36,2 proc. pożyczek hipotecznych oraz 16,1 proc. nieruchomości.

W tymże roku 27,5 tys. osób (na 103 mln ludności) w USA było milionerami, podczas gdy w 1944 r. było ich 13,3 tys. W 1966 roku liczba amerykańskich milionerów wzrosła do 90 tys. (na prawie 200 mln ludności). Dotyczy ta liczba pełnoletnich, a tymczasem wiele dzieci multimilionerów otrzymuje w darowiznie od swych rodziców olbrzymie fortuny, jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności...

PODZIAŁ MAJĄTKU W USA

„Przegląd Finansowej Charakterystyki Konsumentów” ogłoszony przez Radę Dyrektorów Urzędu Rezerwy Federalnej i dotyczący stanu z 31 grudnia 1962 roku tak dzieli amerykańskie gospodarstwa domowe, wg stanu posiadania: 1,8 proc. — zadłużonych; 8,0 proc. — nie posiadających majątku; 16,0 proc. — do 1 tys. dolarów; 18 proc. — od 1 tys. do 5 tys. dolarów; 16 proc. — od 5 tys. do 10 tys. dolarów; 23 proc. — od 10 tys. do 25 tys. dolarów; 11 proc. — od 25 do 50 tys. dolarów; 5 proc. — od 50 do 100 tys. dolarów.

1,25 proc. — od 100 tys. do 200 tys. dolarów; mniej niż 1,0 proc. — od 200 tys. do 500 tys. dolarów; mniej niż 0,4 proc. — ponad 500 tys. dolarów.

W 1957 roku — wg. książki dr Gabriela Kolko z Uniwersytetu Harvardzkiego pt. „Bogactwo i władza w Ameryce” — 44 proc. rodzin amerykańskich żyło na poziomie minimum egzystencji, ustalonego przez Amerykański Urząd Statystyki Zatrudnienia, a 27,3 proc. poniżej tego minimum.

NĘDZA

W roku 1964 obywatele USA dowiedzieli się z pewnym zdziwieniem, że prezydent L. Johnson zamierza rozpocząć „wojnę przeciwko nędzy”. Przyjęto to o-

nych stanowią kobiety. Nie które z nich takie jak Mary Pickford, Greta Garbo czy Helena Rubinstein oraz niektóre inne zdobyły potężne fortuny dzięki własnym wysiłkom, ale faktem jest, że kobiet takich jest niewiele. Kobiety nie zajmują w finansach, w przemyśle i w polityce stanowisk, przynoszących poważne zyski. Wiele kobiet natomiast dziedziczy swe majątki.

Poza tym w górnych warstwach plutokracji, małżeństwa zawierane są między osobami bogatymi. Jeśli zdarza się inaczej — prasa rozpisyje się o tym szeroko.

CASUS MARYLIN MONROE

Że dzięki własnym wysiłkom trudno zgromadzić w USA pokaźniejszą fortunę,

placi 10 proc. swemu agentowi, wydaje dalsze 10 proc. na koszty handlowe i uiszcza 50 proc. podatek korporacyjny od dochodów netto, a na własny użytek pozostawia sobie 100 tys. dol. (od których również musi płacić około 50 proc. podatku) musiałaby cieszyć się niezwykle wysokim dochodem 34 lata bez przerwy, zanim mogłaby zaoszczędzić 10 mln dol.

WYNAGRODZENIE UCZONYCH

Według danych ogłoszonych przez Amerykańską Fundację Naukową, wynagrodzenie uczonych w Stanach Zjednoczonych wynosiło w latach sześćdziesiątych 6—15 tys. dolarów rocznie, czyli było znacznie niższe od zarobków rzutkiego, domokrajnego sprdawcy odkurzaczy lub encyklopedii...

AMERYKAŃSKI ALMANACH GOTAJSKI

Konstytucja USA zakazuje nadawania tytułów szlacheckich. Sytuacja byłaby jednak pod wieloma względami jaśniejsza, gdyby tytuły takie były nadawane. Wyjaśniałoby to automatycznie, komu z samego prawa należała się odpowiednia władza, a kto sprawuje władzę tylko czasowo — w wyniku wyborów.

Kronikarze dziejów górnej warstwy plutokracji w docznie uznają potrzebę tego rodzaju i aby wskazać na dziedziczny charakter pozycji rodzinnych pewnych osób, „numerują” męskich potomków różnych klanów, tak jak w przypadku dynastii królewskich. Mamy więc: Johna Astora VII, George'a Bake- ra III, Augusta Belmonte IV, Wilhelma Birda III, Piotra du Pont de Nemours III, Marshalla Fielda V, Johna Rockefellera IV, Corneliusa Vanderbilta V itd.

Takie nazwiska figurowałyby w „Amerykańskim Almanachu Gotajskim”, gdyby był wydany.

Opr. K. K.

BOGACTWO AMERYKI

świadczenie z niedowierzaniem. Dopiero z czasem, w wyniku oficjalnych przemówień oraz w związku z uchwaleniem kredytów na wysokości 1 mld dol. na walkę z nędzą, społeczeństwo amerykańskie zaczęło sobie zdawać sprawę, że nędza faktycznie istnieje w Stanach Zjednoczonych i że jest zjawiskiem dość rozpowszechnionym.

GÓRNE PÓŁ PROCENTU

Wszyscy posiadacze wielkich fortun w Stanach Zjednoczonych stanowią za ledwie 0,5 proc. ogółu ludności. USA posiadają już dobrze zakorzenioną dziedziczną klasę posiadaczy. Co najmniej 60 proc. bogaczy odziedziczyło swe majątki, nawet jeśli później majątki te zostały pomnożone. Wielkie bogactwo w Stanach Zjednoczonych nie jest już czymś, co się zdobywa dzięki odpowiedzialnemu wysiłkowi — czy to zgodnie z zasadami prawa czy też w sposób nielegalny, czy to w sposób pożyteczny dla ogółu, czy też nie — lecz czymś, co się otrzymuje drogą dziedziczenia.

BOGATE KOBIETY I KOPCIUSZKI

40 proc. najbogatszych osób w Stanach Zjednoczo-

świadczy m. in. historia wielkiej gwiazdy filmu amerykańskiego i „złotej żyły” dla kas kinowych (w latach 1950—63 wzbogaciła spółki filmowe o dobrych 200 mln dol.). Marilyn Monroe. Zmarła jako bankrut. Zapisła wprawdzie w testamentie swym przyjacielom milion dolarów ale choć wpłynęły po śmierci zaległe zarobki w sumie 800 tys. dolarów, z jej majątku nie pozostało nic po spłaceniu podatków i zaspokojeniu roszczeń wierzycieli. Nie starczyło nawet na fundusz, który zapewniłby jej chorej matce skromną rentę 5 tys. dolarów rocznie.

JAK ZDOBYĆ 10 MLN DOLARÓW

Posiadacz 10 mln dolarów, choć to stosunkowo mało w porównaniu z wielu nowoczesnymi fortunami, jest już człowiekiem bardzo bogatym. Gdyby jakiś stu procentowy Amerykanin — ostrożny, ciekawo pracujący, bogobojny i miłujący ognisko domowe — mógł zaoszczędzić po 100 tys. dolarów rocznie, potrzebowałby, po opłaceniu podatków i innych kosztów handlowych, całego stulecia, aby nagromadzić taką sumę.

Słynna gwiazda filmowa, która zarabia brutto milion dolarów rocznie, ale

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

Jutro tradycyjne spotkanie ze zwycięzcami plebiscytu „Głosu”

Do tradycji Konkursu-Plebiscytu „Głosu Koszalińskiego” na 10 najlepszych sportowców województwa należy spotkanie laureatów naszej imprezy z władzami sportowymi województwa z kierownictwem redakcji, przedstawicielami związków sportowych i klubów. Spotkanie, podczas którego wręczany jest puchar redakcji „Głosu” zwycięzcy plebiscytu oraz nagrody i dyplomy dzięujące najlepszych sportowców, jest równocześnie podsumowaniem naszej imprezy.

Zwyczaj w czasie spotkania sportowcy i działacze dzielą się swoimi uwagami o dyskusji plebiscytowej prowadzonej na łamach gazety oraz wysuwają wnioski i propozycje pod adresem „Głosu” nie tylko w sprawie Konkursu-Plebiscytu, lecz również aktualnych problemów sportowych w województwie, które są dla nas cennymi wskazówkami w redagowaniu kolumny sportowej.

Jak już informowaliśmy, tradycyjne spotkanie z najlepszymi sportowcami województwa 1968 roku odbędzie się 14 br. (w piątek) w Klubie Dziennikarza w Koszalinie (budynek redakcji „Głosu”) o godz. 16. Redakcja uprzejmie zaprasza na spotkanie sportowców: M. Tałaja, A. Pawlaka, J. Smyczyńskiego, M. Kobusa, J. Kołtanównę, J. Grajewskiego, J. Kucińskiego, J. Rysia, J. Pożarlikę, R. Szpakowskiego.

Sukces A. Wasilewicz w Wiedniu

Ze stolicy Austrii powrócił reprezentacja Polski juniorów w judo, która uczestniczyła w międzynarodowym turnieju. W zespole Polski startował zawodnik koszalińskiej Gwardii — ANDRZEJ WASILEWICZ.

Start koszaianina zakończył się pełnym sukcesem. A. Wasilewicz zajął pierwsze miejsce w wadze półciężkiej, zwyciężając w finale reprezentanta Austrii — Wallasa. Również pozostali nasi zawodnicy odnieśli sukcesy. W wadze lekkiej zwyciężył Suszko (GKS Wybrzeże), a jego kolega klubowy — Jawłot triumfował w wadze średniej.

TENIS STOŁOWY

LZS SPOŁDZIELCA — PIĄTY

Po gdańskiej Polonii z rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej tenisa stołowego wycofał się jeszcze zespół Pioniera Szczecin. W związku z tym Wydział Ligi Międzywojewódzkiej gdańskiego OZTS anulował wszystkie spotkania, rozegrane z Polonią i Pionierem. Na ostatnim posiedzeniu zweryfikowano spotkania trzeciej i czwartej kolejki rundy rewanżowej.

Po tych spotkaniach w tabeli prowadził zdecydowanie Mottawa Gdańsk. Drużyna ta nie poniosła ani jednej porażki. W tabeli o jedno miejsce awansował zespół LZS Spółdzielca Miastko po zwycięstwie w Szczecinie nad tamtejszymi Budowlanymi.

Oto tabela:

Mottawa	11:0	97:24
Czarni Szczecin	9:2	81:37
Kociewie Starogard	7:4	71:50
MZKS Gdynia	6:5	72:49
Spółdzielnia Miastko	5:5	52:58
Błękitni Stargard	4:6	44:46
Start Elbląg	4:8	49:83
Budowlani Szczecin	3:8	38:83
Pogon Barlinek	0:11	32:89

Odwolanie mistrzostw pływaczych

Grypa, która rozprzestrzeniła się na nasze województwo, spowodowała dezorganizację imprez sportowych i przesunięcie zawodów na inne terminy. Jak nas poinformował wczoraj Okręgowy Związek Pływacki — przewidziane w dniach 14—16 bm. wojewódzkie mistrzostwa w pływaniu, które miały odbyć się na piwalskim KOSTiW w Koszalinie, zostały odwołane ze względu na chorobę wielu zawodników i zawodniczek. O nowym terminie mistrzostw pływackich poinformujemy oddzielnie.

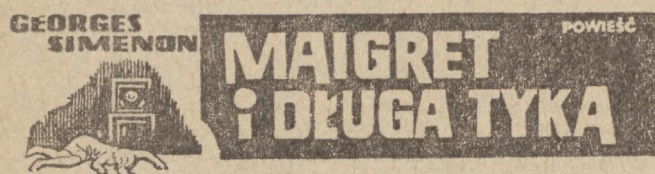
Miejska spartakiada w Kołobrzegu

Zarząd Powiatowy ZMS w Kołobrzegu wspólnie z POSTiW, Studium Nauczycielskim, Technikum Budowlanym, Szkołą Podstawową nr 4 i ogniskiem TKK „Nurt” organizują dla uczczenia 25-lecia PRL i 24. rocznicy wyzwolenia Kołobrzegu miejską spartakiadę dla zakładów pracy, instytucji, szkół i wojska w szeregach dyscyplin sportowych: siatkówce, koszykówce, tenisie stołowym, kometce, szachach i warcach.

Impreza zapowiada się interesującą ze względu na to, że pojedynki w poszczególnych dyscyplinach rozgrywane będą w ciągu miesiąca. Zakończenie spartakiady przewidziane jest w dniu 13 marca, zaś uroczyste wręczenie pucharu ZMS zwycięskiemu zespołowi oraz nagród i dyplomów odbędzie się w dniu rocznicy wyzwolenia Kołobrzegu.

Ustalono już terminarz i miejsce spotkań dla poszczególnych dyscyplin. Spartakiadę zainauguruje turniej tenisa stołowego (12—13 bm.), a zakończy w dniu 13 marca br. — turniej w siatkówce mężczyzn.

Na marginesie należy dodać, że turnieje w tenisie stołowym, siatkówce, kometce, warcach i szachach przeprowadzone zostaną w konkurencji kobiet i mężczyzn. (st)



Tłumaczyła Wanda Wąsowska

(48)

— Wtedy była pani pewna, że synowa parę odjechała taksówką. Mówiła pani nawet, że taksówka była koloru brązowego i że szofer był niedużego wzrostu i raczej tegi. Więc jak naprawdę było, czy Maria pojechała taksówką?

— Myśle, że tak...

— Ale znowu nie jest pani tego pewna. Nie jest pani również już tak pewna, że nie było próby włamania do pani domu.

— Nie zauważyłam żadnych śladów.

— O której godzinie zeszła pani do swego pokoju na dół w środę rano?

— Około wpół do siódmej.

— I od razu zajrzała pani do gabinetu?

— Nie, nie od razu. Wpierw poszłam przygotować kawę.

— A czy otwierała pani okna?

— Zdaje mi się, że tak.

— Zanim pani syn opuścił swój pokój?

— To możliwe.

— Ale nie pewne?

— Niech pan wejdzie w moje położenie, panie Maigret. Już dwa dni sama nie wiem, jak żyję. Ciągłe muszę odpowiadać na różne pytania. Ile ja godzin siedzę już w tej poczekalni! Jestem bardzo zmęczona. Usiłuję jakoś trzymać się, ale przychodzi mi to coraz trudniej.

— A dlaczego pani tu przysła?

— Czyż to nie jest zupełnie zrozumiałe, że w takiej sytuacji matka chce być blisko syna? Żyliśmy zawsze razem. Teraz może on mnie bardzo potrzebować.

— Czy pójdzie pani z nim do więzienia?

— Nie rozumiem. Nie przypuszczam, aby...

— Zapytam panią inaczej: czy jeżeli dowiodę winy pani syna, weźmie pani na siebie część odpowiedzialności za jego czyn?

— Ale on przecież nic złego nie zrobił!

— Jest pani tego naprawdę pewna?

— Po cóż by miał zabijać swoją żonę?

— Nie chce pani dać bezpośredniej odpowiedzi na moje pytanie. Czy jest pani przekonana, że on jej nie zabił?

— Na tyle, ile mogę sądzić z tego, co wiem...

— A więc nie wyklucza pani możliwości, że on to popełnił?

— Nie miałby przecież ku temu żadnego powodu.

— A jednak zrobił to! — rzekł komisarz twardo, patrząc jej w oczy.

— Chwilę milczała, potem wyjęła z torebki chustkę do nosa. Ale nie płakała. Oczy jej były suche. Zmiała chustkę w rękę i zapytała:

— Czy mogłabym prosić o szklanek wody?

Upłynęło parę minut, zanim Maigret znalazł szklankę, po czym przyniósł wodę i podał ją pani Serre.

— Sprawy pani syna przekaże w ręce prokuratora, gdy tylko przyjdzie on do swego biura. Mogę pani już teraz powiedzieć, że syn nie ma szans, aby wyszedł z niej obronną ręką.

— Pan przypuszcza, że...

— Że zapłaci za to swoją głowę.

Nie zemdlą, siedziała dalej wyprostowana na krześle ze wzrokiem utkwionym w jeden punkt.

— Ciało jego pierwszej żony będzie ekshumowane. Pani z pewnością wie, że ślady trucizny można odnaleźć nawet w szkieletach.

— Po cóż by miał je obie zabijać? To niemożliwe. To nieprawda, panie komisarzu! Nie wiem dlaczego, pan mi to wszystko mówi, bo ja w to nie mogę uwierzyć. Niech mi pan pozwoli porozmawiać z synem w cztery oczy, a z pewnością będę wiedzieć całą prawdę.

— Czy we wtorek spędziła pani cały wieczór w swoim pokoju?

— Tak.

— Nie schodziła pani na dół ani na chwilę?

— Nie.

Maigret zbliżył się do okna i przyłożył czoło do szyby. Po-

tem przeszedł do pokoju inspektorów, wziął do ręki pozostawioną tam poprzednio butelkę z koniakiem i wypił z niej parę dobrych łyków. Kiedy wrócił, był oziębiały nieczym Wilhelm Serre i podobnie jak on miał ponure spojrzenie.

Rozdział 9

w którym Maigret musi potraktować brutalnie starą kobietę, a wykrycie prawdy sprawia mu ogromną przykrość

Opierając się łokciami o stół i trzymając w zębach najgrubszą ze swoich fajek, Maigret nie spuszczał oczu z siedzącej naprzeciwko niego kobiety, jak gdyby chciał przeniknąć wszystkie jej myśli. Przypominało mu się wrażenie, jakie odczuł, gdy zobaczył ją po raz pierwszy: przeorysza klasztoru. Po dłuższym namyśle, powiedział wolno, akcentując każde słowo:

— Dochodzę jednak do wniosku, że syn pani nie zabił ani swej pierwszej żony, ani drugiej.

Widać było, że pani Serre jest zaskoczona tym stwierdzeniem, ale twarz jej nie zdradzała odprężenia ani ulgi. Zmarszczywszy brwi, milczała dalej zamyślona, jak gdyby coś w skupieniu kalkulowała.

— Nie zabił też, rzecz jasna, swego ojca — dodał Maigret.

— Co takiego? Co pan mówi?

— Zaraz wyjaśnimy sobie wszystko bardzo dokładnie. Nie będziemy mówić na razie o powodach. Powróćmy do nich we właściwym czasie. Zaczynamy od pani pierwszej synowej. Jestem prawie pewny, że została ona otruta. Oczywiście, nie wchodził tu w grę arsenik, ani inna gwałtownie działająca trucizna. Dodam nawiasem, że według statystyk kryminalnych w 9 na 10 przypadków otrucia popełniane są przez kobiety. Pani pierwsza synowa, tak jak i druga, cierpiała na serce. Mąż pani również. Dla ludzi mających tego rodzaju schorzenia niektóre leki mogą stać się zabójcze, jakkolwiek zdrowe osoby znoszą je dobrze. W jednym ze swoich listów Maria pisała do przyjaciółki, że słyszała od pani, jak kiedyś w czasie przejazdu przez kanał La Manche przechodzili państwo morską chorobę i że lekarz okrętowy miał z tym dużym kłopotem. A co w takich przypadkach daje się chorzy?

(d. a. n.)